



EMIL ZATÓPEK

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 17

KATOWICE, czwartek 29 czerwca 1950 r.

Cena 15 zł.

Jubileusz PZPN we Francji

PARYŻ (tel.) W niedzielę Polski Związek Piłki Nożnej we Francji obchodzi uroczystość 25-letniego istnienia. W Sallaumines odbędzie się w związku z tym szereg ciekawych imprez sportowych, połączonych z akcją podpisywania Sztokholmskiego Apelu Pokoju.

Głównym punktem programu będzie mecz reprezentacji PZPN we Francji z drużyną Polaków zawodowców, grających w drużynach francuskich, wśród których jest

kilku reprezentantów Francji. Wystąpią oni w składzie: Tempowski, Jedrejczak i Walter (Lille), Witkowski i Błaszczyk (Valenciennes), Sumera, Kopania i Makuch (Roubaix), Stanis (Lens) i Goliński (Nîmes).

Wszyscy ci gracze wyszli z szeregu polskich drużyn robotniczych we Francji. Drugim atrakcyjnym punktem programu będzie walka pokazowa dwóch znakomitych pięściarzy Krawczyka i Walczaka. (Es)

Liga piłkarska na półmetku POLSKA-CSR W LEKKOATLETYCE Jakie są horoskopy?

W poprzednim numerze „Sportu” jeden z kolegów podał w opraciu o dotychczasowe wyniki reprezentantów „papierowe” obliczenie meczu lekkoatletycznego

do meczu międzypaństwowego jak do sprawy przesądzonej i z góry przegranej.

Spotkamy się z wielkim przeciwnikiem. Przeciwnikiem na boisku, a przyjacielem we wspólnych poczynaniach. Czechosłowacja ma swoją markę sportową, jest potęgą, lecz nasi zawodnicy dadzą na pewno z siebie wszystko, by walczyć i zwyciężać.

Sytuacja nie przedstawia się beznadziejnie. Przede wszystkim małe wyjaśnienie. Mach nie biegł jeszcze 800 metrów w bieżącym sezonie z tej prostej przyczyny, że jest zasadniczo biegaczem na 400 i 200 m. Następnie — sztafeta olimpijska składa się ze 100 plus 200 plus 400 plus 800 m, a sztafeta szwedzka z 100 plus 200 plus 300 plus 400 m. Program spotkania przewiduje sztafetę szwedzką. A więc Lipski pobiegnie 300 m, a Mach 400, a nie 800. A więc sztafeta szwedzka, tak samo jak i 4 x 100 ma szansę na zwycięstwo.

Wierzę, że Adamczyk i Łomowski nie stoją na pozycjach straconych. Tak samo jak płotkarze na 400 m przez płotki mogą sprawić miłą niespodziankę.

Jakie są horoskopy? Wolałbym „przepowiadać”... w niedzielę wieczorem po meczu. W każdym razie w biegach krótkich i sztafetach przewaga nasza w biegach średnich i długich jak i przez płotki przewaga Czechosłowaków. Ogólnie przewaga maksymalnie 3—5 punktów dla gości.

W skokach zapowiada się remisowo. Rzuty niestety są ich silną bronią i dają im 12—15 punktów przewagi, a więc nie powinniśmy przegrać więcej jak różnicą 15 do 20 punktów.

Mecz kobiecy zapowiada się równie interesująco. Tylko... z kobietami to nigdy nie wiadomo...

W biegach i w sztafecie 4 x 100 wygląda remisowo, a może i na naszą korzyść. W skoku w dal — my, wzwymyż może uda się rozdzielić Czechosłowaczki. Niestety w

rzutach mamy mało do powiedzenia. A może dużo do powiedzenia, ale nie do wygrania.

Niechże nasi zawodnicy i zawodniczki wychodzą na boisko z wo-



Zawodnik czechosłowacki Fikejz, który dwukrotnie zwyciężył mistrza Polski Adamczyka

lą walki i zwycięstwa. Niechże przyskają ich rekordy życiowe, a może i narodowe. Ale niech nie ciąży na nich odpowiedzialność i obowiązek wygrania.

Mamy do nich pełne zaufanie. Nie zawiada.

Wacław Gąssowski.

NA BIEŻNIACH EUROPY

Wyniki lekkoatletyczne zagranicą uzyskane w ostatnich dniach:

ZSRR — Sucharew jeszcze raz przebiegł 100 m. w 10,6, a 200 m. w 21,9. Było to w Moskwie. Równocześnie Sanadze w Tyflisie uzyskał wynik 10,6. Modaj na 800 m. 1,53,2, Kazancew na 5000 m. 14,51,4 min. Grigalka w kuli 15,10. Madałow w dal 715. W konkurencjach kobiecych: Dumbadze w dysku 46,10, Tocznowa 43,52, a Szumska 43,10. Andrejewa w kuli 14,29, a Tocznowa 13,81. Geneker wzwymyż 155, Chnykina 150. Ta sama zawodniczka przebiegła setkę w 12,5.

RUMUNIA — Steriade ustanowił nowy rekord krajowy na 200 m. z płotkami 25,6, sztafeta Dynamo Bukareszt rekord krajowy na 4 razy 100 m. 43,6. Truica wyrównał rekord na 500 m. 1,06,1 min. Marx rekord na 200 m. z pł. dla juniorków 26,4. Dumitru w młocie 53,40 m.

FINLANDIA — Szwed L. Strand na 1500 m. 3,50,0. Fin Denis Johansson 3,55,0. Fin Pironen w tymże 416. Norweg Strand w młocie 54,71. Szwed Olden w oszczepie 67,64.

BELGIA — Ostatnie wyniki Relfa: na 5000 m. 14,51,6, a na 3000 m. 8,21,7 min. Thys w tym samym biegu na 3000 m. — 8,29,7 o pierś przed Francuzem Mimoun

ANGLIA — Williams w dal 769 Wessels (Holandia) 721. (Es)

Emil Zatopek, który w sobotę osiągnął na 3000 m. 8,16,8 min. w Opatowie, w niedzielę startował w Prościejowie, gdzie uzyskał 8,16 min. Inne wyniki z tych zawodów: 800 m. Kordle 1,54,8, kula Kormouth 14,83, dysk Kormouth 46,34, 200 m. Otava 22,4, wzwymyż Sajnoch 185, oszczep Kiesewetter 62,47, Wuensch 61,97 i Wyskała 61,58. (Es)

Co trzeba wiedzieć o lekkoatletyce CSR

Lekkoatletyka czechosłowacka to nie tylko Emil Zatopek. Warto o tym przypomnieć przy okazji najbliższego meczu Polska — CSR. Wprawdzie wyniki i sława Zatópka, przyciągają innych, trzeba jednak zdać sobie sprawę, że Czechosłowacja jest już dziś na europejskie stosunki potęgą lekkoatletyczną z dużymi rezerwami, w których znajdują się talenty na zawodników światowego formatu.

Wystarczy powiedzieć, że np. kiedy w ub. tygodniu Zatopek uzyskał na 3000 m. najlepszy tego roczny wynik światowy — 8,16,8 min., Svaigr w konkurencji z nim 8,21,2 min., co jest trzecim w tym roku rezultatem na świecie, a Liska 8,43,2 min. Prawie równocześnie na trójmecz klubowym w Pradze, drugi garnitur długodystansowców osiągnął na 5000 m. takie wyniki: 15,16,4 — Deringer,

stans 110 m trzykrotnie poniżej 15 sek., w tym raz 14,6 co jest rekordem krajowym i drugim wynikiem w Europie, a Krul 14,9.

Inne najlepsze tegoroczne wyniki zawodników czechosłowackich brzmią: 100 m Horcic 10,3, Trubl i Tosnar po 10,9, 200 m Trubl 22,7, 400 m — Podebrad 49,5, Precek 49,8, 10,000 m — Nowak 32,31 min., 400 m pl. — Aim 57,2, Kula — Kalina 15,33, Jirout 15,15, Vrabel 14,93, Dysk — Dadak 46,71, Knotek 45,95, Kormuth 45,93, Oszczep — Wuensch 62,87, Kiesewetter 61,69, Miot — Dadak 53,43, Knotek 52,40, Wzwymyż — Sejnoch 188, Fiedler 186. W dal — Fikejz 727, Matys 704, Tyczka — Saxa 400, Tasu 371.

W konkurencjach kobiecych słabsze jeszcze 3 lata temu w stosunku do nas rzuty oszczepem i dyskiem Czechosłowaczek, są dziś ich mocnymi punktami. W dysku w ub. tygodniu Jungrova pobiła rekord krajowy wynikiem 42,44 m, a Zatópowa w oszczepie osiągnęła 44,77. Miała ona już zresztą w tym roku ponad 45 m. Jest to ta sama Zatópowa, która jeszcze jako panna, przegrywała z naszymi reprezentantkami na meczu w Pradze w roku 1948. Oszczepniczki polskie robiły wtedy wrażenie



Cevona jeden z najlepszych średniodystansowców Europy

15,20,2 — Nowak, 15,23,2 — Kłominek, 15,23,4 — Tomis, 15,40 — Rudolf. W jednym biegu!

Trzeba dodać, że już poprzednio Liska miał na tym dystansie 15,18,2, Sourek 15,23,0, a poniżej 15,50 jeszcze kilku innych. Najlepszy wynik jak wiadomo należy do Zatópka 14,17,2, a drugi do Svaigra 14,51,8 min.

Czechosłowacja, nie zaniedbując innych konkurencji, staje się stopniowo prawdziwym krajem biegaczy. Na 800 m w jednych zawodach seńziowie notują: 1,53,8 Horecky'emu, 1,54 Aimowi, 1,55 Kodriemu. Poniżej 1,57 dosięgło już w tym sezonie jeszcze dalszych trzech biegaczy. Na 1500 m mają: 3,56,4 Slavicek, 3,57,6 Jungvirth i 3,58,2 Aim, a więc czasy o jakich narazie nie mogą marzyć nasi lekkoatleci.

Siabsi są nieco sprinterzy, rewelacyjną parę mają natomiast Czechosłowacy w Tosnarze i Krulu na wysokich płotkach. Pierwszy biegał już w tym sezonie dy-



Sincero (CSR) uzyskała podczas meczu lekkoatletycznego ZSRR — Czechosłowacja w biegu na 100 m doskonały wynik 12,0

grubo bardziej predystynowanych do rzutów niż Czeszka. Od tego czasu nasze panie nie uczyniły żadnego postępu, a Czeszka należy już do klasy światowej. W pchnięciu kulą aż trzy zawodniczki CSR ocierają się o granicę 13 m.

Biegaczki czechosłowackie nie są jeszcze w tym roku w najlepszej formie. Na równym mniej więcej poziomie z naszymi paniami jest ich klasa w skoku wzwymyż, choć Mudrachova skoczyła 150 cm, słabsze natomiast są w skoku w dal.

Pod koniec ub. tygodnia sztafeta w składzie: Tesarikova, Hulova, Henzlova i Mudrachova ustanowiła nowy rekord CSR na 4x200 m — 1,51,3, lepiej o pół sekundy od starego rekordu, przy czym zmiany Czeszek nie były nadzwyczajne.



Winter reprezentant CSR w biegu na 800 m.

Fot. Seko

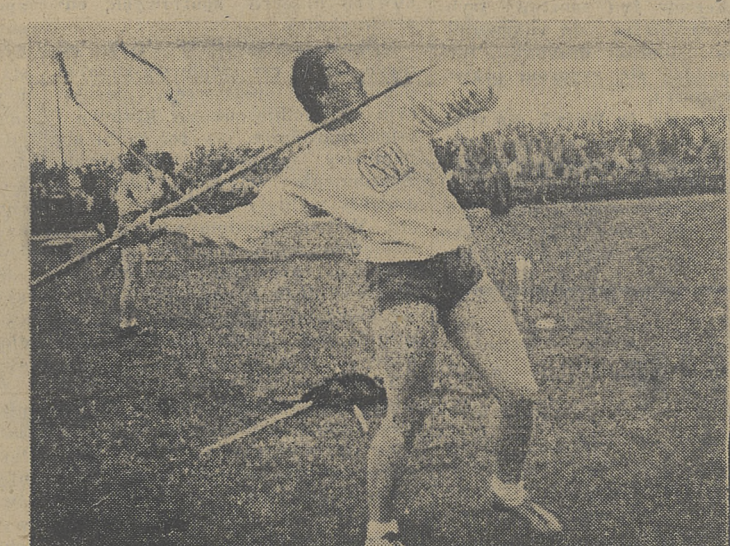


Najlepszy skoczek w dal w Europie Adamczyk z Kolejarsza Poznań

Polska — Czechosłowacja mężczyzn. „Wyszło” 125:83 dla naszych gości.

Istotnie Czechosłowacja jest potęgą w lekkiej atletyce. Ale, jak sam autor mówi, „teoretyczne obliczenia nie zgadzają się jednak prawie nigdy z rzeczywistością”. Podobnie jak zawody korespondencyjne nie dają prawdziwego obrazu układu sił.

Sport ma to do siebie, że obfituje w niespodzianki. Wprawdzie jeśli napiszę, że Kielas lub Mańkowski mają szansę na pokonanie Zatópka, to nikt w to nie uwierzy, ale Kielasa stać na nawiązanie walki z II zawodn. CSR. I może kto wie...? Nie wolno podchodzić



Dana Zatópkova w rzucie oszczepem, jest jednym z najsilniejszych punktów reprezentacji CSR. Fot. Węglowski

Składy Polski i CSR

WARSZAWA. Składy reprezentacji lekkoatletycznych Polski i Czechosłowacji na mecz międzypaństwowy, który odbędzie się w sobotę i niedzielę na stadionie Wojska Polskiego zostały już ustalone. W poszczególnych konkurencjach zmierzą się w meczu mężczyźni:

100 m: Horcic, Otava (Brouz, Trubl) — CSR, Stawczyk, Kiszka (Buhl) — P.

200 m: Horcic, Otava (Podebrad) — CSR, Stawczyk, Mach — P.

400 m: Podebrad, Kodrel — CSR, Mach, Lipski (Lipiec) — P. 800 m: Aim, Winter (Mehring) — CSR, Barteci, Werbliński — P.

1500 m: Slavicek, Cevona (Melicharek) — CSR, Potrzebowski, Lewicki — P.

5000 m: Zatopek, Liska (Deringer) — CSR, Kielas, Mańkowski (P).

3000 z przeszkodami: Roudny, Liska (Slavicek) — CSR, Kielas, Kuśmerek — P.

110 płotki: Tosnar, Krul (Mrzek) — CSR, Ogloblin, Wilczek — P.

400 płotki: Morawec, Aim (Formanek) — CSR, Puzio, Gralka — P.

Sztafeta 4x100: Horcic, Otava, Brouz, Trubl — CSR, Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl — P.

Sztafeta szwedzka 100x200x300x400: Horcic, Otava, Podebrad, Kodrel — CSR, Kiszka, Stawczyk, Lipski, Mach — P.

Miot: Knotek, Dadak — CSR, Masłowski, Zieleniewski — P.

Oszczep: Kiesewetter, Wuensch — CSR, Gburczyk, Sidlo — P.

Kula: Kalina, Jirout (Kormuth) — CSR, Łomowski, Krzyżanowski (Adamczyk) — P.

Dysk: Knotek, Dadak — CSR, Łomowski, Grzelski — P.

Skok w dal: Fikejz, Mrzek (Martinek) — CSR, Adamczyk, Kiszka — P.

Skok wzwymyż: Sejnoch, Siedler — CSR, Skaltania, Brzozowski

— P. Tyczka: Saxa, Krejcar — CSR, Moronczyk, Krzysiński — P. Trójsek: Kubicek, Penek — CSR, Hoffman, Kuźmicki (Kowal) — P.

SKŁAD DRUŻYN ŻEŃSKICH CSR I POLSKI:

100 m: Tesarikova, Huklova (Hulova) — CSR, Kuźmicka, Milewska (Winnicka) — P.

200 m: Mudrachova, Huklova (Hulova) — CSR, Winnicka, Milewska (Słomczewska) — P.

80 płotki: Mudrachova, Huklova (Piskova) — CSR, Gościńska, Mitan (Lesznerówna) — P.

4x100: Zatópkowa, Tesarikova, Huklova, Mudrachova — CSR, Słomczewska, Moderówna, Kuźmicka, Winnicka (Gebolisówna) — P.

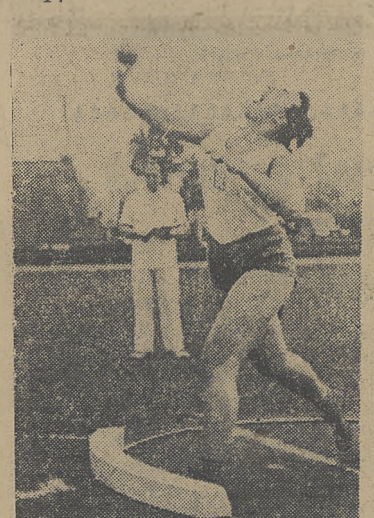
Kula: Jungrova, Komarkowa — CSR, Flakowicz, Bregulanka (Piecówna) — P.

Dysk: Jungrova, Stachowicova — CSR, Dobrzańska, Konikówna — P.

Oszczep: Zatópkowa, Zalova — CSR, Stachowicz, Piskówna — P.

Skok w dal: Tesarikova, Piskova — CSR, Gburkówna, Gembołisówna (Moderówna) — P.

Skok wzwymyż: Mudrachova, Piskova — CSR, Borowicz, Ronczewska — P.



Komarkowa reprezentantka CSR w pchnięciu kulą

P R O G R A M
lekkoatletycznych zawodów
międzynarodowych
Polska - C S R

Beldowskiego zapowiadają ciekawie.

Refleksje po mistrzostwach w Szczecinie

Rewia naszych juniorów i junierek, na drugich mistrzostwach Polski w Szczecinie, wypadła, pod względem sportowym, więcej niż zadawalająco.

Padło osiem rekordów. 4 pobili juniorki, 4 dalsze ustanowili ju-



Długoborski (Spójnia Wrocław) ustanowił w Szczecinie nowy rekord Polski juniorów w biegu 1500 m. uzyskując 4.12.8 min. Fot. K. Szerf

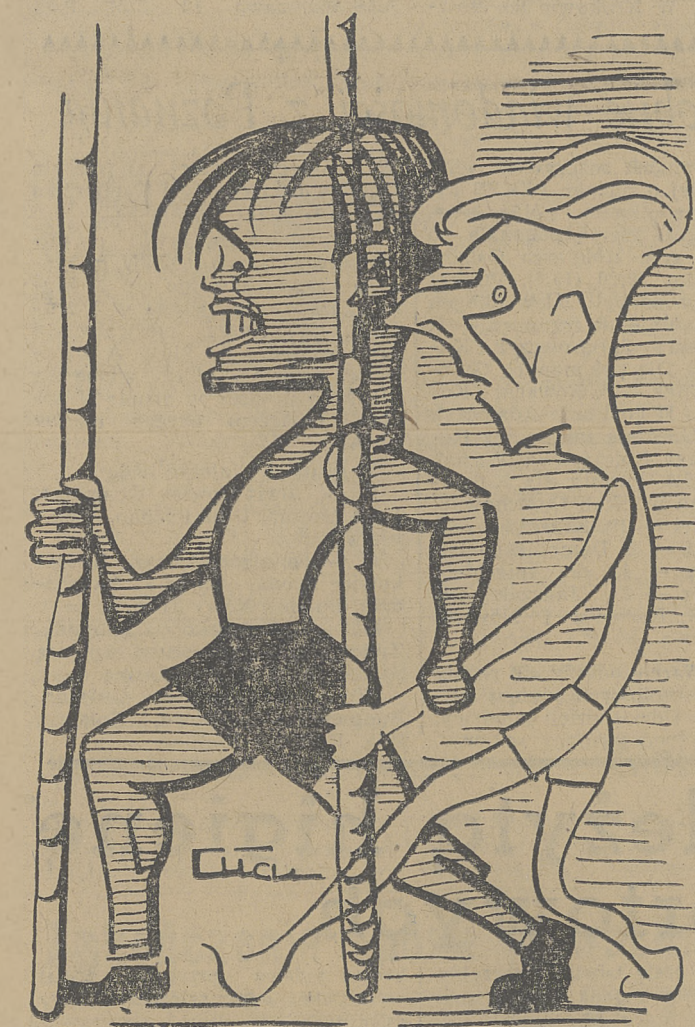
Ostatnie meldunki

WARSZAWA. Sekcja lekkoatletyczna COS zawiadomiła Polski Związek Lekkoatletyczny, że reprezentacyjne drużyny CSR przyjadą do Warszawy w piątek.

Uzgodniono punktację meczu. W konkurencjach męskich i żeńskich zwycięstwo punktowane będzie 5 punktami, a dalsze miejsca 3, 2 i 1. W sztafetach obowiązują punktacja za pierwsze miejsce 5 punktów, za drugie 2 punkty.

Wszyscy lekkoatleci przybyli już do Warszawy i kwatują w AWF. Brak tylko Flakowiczówny. Sekretariat PZLA wystawił już kilka depech do Gliwic i do Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, ale tak dotychczas wszystkie pozostały bez odpowiedzi.

Nasi zawodnicy znajdują się w dobrej kondycji, poza Buhlem, który doznał lekkiej kontuzji nogi i Krzyżanowskim, narzekającym na ból barku. Krzyżanowski w pobliżu kuli zastąpi prawdopodobnie Adamczyk.



Profesor i uczeń — Morończyk i Krzyżanowski — reprezentanci Polski w skoku o tyczce

Pierwsze piłki w Wimbledon

LONDYN. Doroczny turniej tenisowy w Wimbledon, rozpoczęły spotkania w grze pojedynczej mężczyzn. W pierwszym dniu nie zanotowano niespodzianek. W turnieju biorą m. in. udział tenisiści szwedzi — przeciwnicy Polaków w półfinale Pucharu Davisa: Bergelin, Johansson i Davidsson. Pierwsi dwaj zakwalifikowali się do następnej rundy wygrywając łatwo swoje spotkania. Bergelin pokonał Irlandczyka Keimę 6:2, 6:3, 6:4 a Johansson wygrał z Belgiem Petenem 6:3, 6:0, 6:4. Trzeci reprezentant Szwecji Davidsson przegrał z Amerykaninem Seixas 4:6, 6:3, 1:6, 3:6.

Wyeliminowani zostali również niedawni przeciwnicy Polaków z ćwierćfinału pucharu Davisa Ir-

Więcej troski o techniczne wyszkolenie juniorów

niorzy. Duńska (Spójnia Gdańsk) w skoku w dal — 5.19 m; Kowalska (Kolejarz Toruń) w biegu na 60 m — 8.0 sek.; Ciach (Włókniarz Tomaszów) w oszczepie — 31.04 m i sztafeta 4x100 Spójnia Warszawa (Rudzińska, W. Rogowska, Paśiewicz, Wasserab) — 54.6 sek.

200 m płotki — Dziński (AZS Poznań) — 28.0 sek.; 1500 m Długoborski (Spójnia Wrocław) — 4:12.8 min., skok wzwyż — Cecuła (Budowlani Gdańsk) — 182 cm i kula Dobroczyński (Kolejarz Kraków) — 14.99 m.

Porównując wyniki mistrzostw ubiegłego roku z wynikami mistrzostw tegorocznych, stwierdzić należy, że na 19-cie konkurencji 7-miu mistrzów i 5 „mistrzyń” nie obroniło by tytułów. Znacznie ważniejszy jest fakt, że ogólny poziom mistrzostw był bardziej wyrównany i walki finałowe, a nieraz i półfinałowe były niesłychanie zacięte.

Przechodząc do poszczególnych konkurencji, należy rozpocząć od biegów rozstawnych. W klubach nareszcie zaczęto ćwiczyć zmiany. Widać było kolosalną poprawę. Sztafeta 4x100 dziewcząt wygrała bezapelacyjnie najlepsza drużyna Zawodniczek warszawskiej Spójni opanowały całkowicie technikę zmian t. zw. systemem frankfurckim.

Najlepszym zespołem chłopców była drużyna Ognia Kraków. Faworyci, już choćby ze względu na niedawno uzyskany wynik 45.7 lepszy od rekordu Polski juniorów, w finale idąc po szóstym torze załamali się psychicznie. Wygrała drużyna, która najlepiej wytrzymała kondycyjnie. Zresztą o zwycięstwie zdecydował wspaniały bieg Szczęsnego, który zdeklasował Borka z Ognia i wyprzedził drużynę z Łęczycy na pierwsze miejsce.

Szczesny był na 100 m, po kontuzji Walendzika, najlepszy tak

samo jak na 300 m bezkonkurencyjny był Rabenda. Warto zapamiętać, że Szczesny na wiosnę w roku ubiegłym legitymował się rekordem życiowym 12.7. Obecnie ma 11.2 sek.

W skoku wzwyż tak Borowiec wśród dziewcząt, jak i Cecuła

wśród chłopców znacznie „przeskakiwali” swoich przeciwników. Cecuła zrobił duże postępy w technice, ale rozbieg z sześciu kroków i praca nad poprzeczką dowodzą, że ma niesłychany talent i że jego możliwości sięgają ponad rekord Polski seniorów



Sidło i Walczak obiecujący młodzi miotacze.

Fot. O. Link

(Pławczyk — 136 cm).

14 dziewcząt przeszło 1.30 m, Kilka z nich zademonstrowało zupełnie poprawną „kalifornijkę”.

Przy konkurencjach technicznych rzucał się w oczy brak podstawowego opanowania stylu i wspaniały materiał! Gdyby Duńska wiedziała co robić z rekoma, jak wygląda lot w powietrzu i lądowanie — z całą stanowczością można twierdzić, że przeszłaby granicę 6 m. Prawda jest, że Duńska jest jeszcze bardzo młoda i że musi się wzmocnić fizycznie. Ale elementarnym błędem popełnianym przez większość naszych najmłodszych, błędem niedostatecznie wykorzystanym przez kadre instruktorskie, jest praca nad wynikiem. Dążenie do szczytowych rezultatów „na siłę”, z całkowitym pominięciem techniki.

Trzeba pamiętać, że młodzież w wieku lat 14—16 najlepiej chwytta elementy stylowe i że jeśli w tym wieku opanuje błędne podstawy, to później, mimo olbrzymiego wysiłku, trudno jest wyrugować wady i zmienić styl.

Gdyby Ciach z Tomaszowa lub

Wachowski z Łowicza, największe rewelacje mistrzostw w rzutach, mieli opanowaną technikę na tym poziomie, jaki zademonstrował Rodanski z Ognia krakowskiego w skoku w dal lub Zarembski z Kolejarza warszawskiego w rzucie dyskiem — to z pewnością wyniki ich byłyby o parę dobrych metrów lepsze.

Bolączką mistrzostw był atak młodych, którzy mieli ani



Zatopek w czasie biegu

szans ani prawa startu na tak poważnej imprezie. Wydaje mi się, że koniecznym jest wprowadzenie dwu klas juniorów: (klasa druga) to ci, którzy mają minima upoważniające ich do naliczenia do klubów wychowawczych i startu na mistrzostwach okręgowych. Klasa pierwsza, to ci, którzy mają minima wyższe, są zatwierdzeni przez OZLA i mają prawo startu na mistrzostwach Polski (tak jak seniorzy). Poza tym nie wolno zgłaszać do mistrzostw bezpośrednio, a jedynie przez okręgi.

Część konkurencji mistrzostw należy poddać krytyce i ewentualnie zmienić lub uzupełnić.

W każdym razie naszym młodym w okresie zakończenia roku szkolnego możemy powiedzieć wg ocen: „zdaliście na dobrze”

WACŁAW CIESIŃSKI



Pliskova startuje w skoku w dal

LIGA HOKEJA NA TRAWIE
* 1 i 2 lipca rozegrane zostaną ostatnie spotkania z cyklu mistrzostw ligi hokeja na trawie.

1. VII. w Gliwicach Stal gra z gnieźnieńskim Kolejarzem a 2. VII. w Cieszynie Ognio — Kolejarz Gniezno, w Gliwicach Stal — Włókniarz Poznań, w Poznaniu Związkowiec — Związkowiec Środa

II konkurs »SPORTU« Pasjans sportowy



Nasz nowy konkurs p. n.: „Pasjans sportowy” polega na odszyfrowaniu nazwisk 18 sportowców. Każdy rysunek przedstawia jednego zawodnika, zawodniczkę, trenera lub sędziego. Nazwiska ich należy odgadnąć na podstawie specyficznej postaci, rekwizytu, czy innych znaków ułatwiających rozwiązanie.

Przykład, którego nie ma w konkursie: postać piłkarza na Wieży Mariackiej. Piłkarz trzyma w ręce różę — Różankowski.

Następnie trzeba rysunki tak umiejscowić, aby pierwsze litery ich podpisów dały rozwiązanie.

Dla ułatwienia podajemy:

1) rozwiązanie składa się z

pięciu słów, tworzących popularne hasło sportowe;

2) litery „y” — są już na właściwym miejscu, więc nie trzeba głowić się nad ich przedstawianiem;

3) pierwsze słowo zdania, które stanowi rozwiązanie konkursu, zaczyna się na literę „s”.

A więc do dzieła! Przypominamy plan pracy przy rozwiązywaniu naszego „Pasjansu Sportowego”:

- 1) odgadujemy nazwiska;
- 2) podpisujemy pod każdym rysunkiem odgadnięte nazwisko;
- 3) wycinamy rysunki;
- 4) pamiętając tylko o pierwszej

literze nazwiska, układamy rysunki w takiej kolejności, żeby litery te dały pożądaną rozwiązanie;

5) nalepiamy rysunki naszych sportowców na arkusz papieru i podpisujemy pod nimi zdanie, ułożone z pierwszych liter nazwisk.

Nagrody:

- 1) rower;
- 2)teczka skórzana;
- 3)piłka nożna;
- 4)piłka do siatkówki;
- 5)piasek kąpielowy;
- 6)ciepły kostium treningowy;
- 7)10 nagród książkowych i 10 nagród niespodzianek.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 15-go lipca br.

Polska - Bułgaria w zapasach

W dniu dzisiejszym 23 bm. odbędzie się w Sofii trzecie po wojnie międzynarodowe spotkanie w zapasach Polska — Bułgaria. Dwa dotychczasowe mecze, które odbyły się w Sofii i Warszawie zakończyły się w obydwu wypadkach wynikiem remisowym 4:4.

Reprezentacja Polski, która wyjechała w niedzielę do Sofii, walczyć będzie w następującym składzie od wagi muszej do ciężkiej — Sznajder, Tohoła, Kauch, Świętosławski, Golaś, Radoń, Bajorek i Krysmalski I.

SPRAWA TOBOŁY

Zadziwiającym jest fakt, że Toboła, który ma pełną wagę piórkową i we wszystkich meczach ligowych oraz na mistrzostwach Polski w Toruniu walczył w tej kategorii zdobywając tytuł mistrza Polski, został wystawiony w wadze koguciej. Wydaje się, że kierownictwo PZA polecając zrzucić zawodnikowi ponad 4 kg wagi w tak niskiej kategorii zapominało o jego zdrowiu.

Jest to tym znamiennejsze, że kiedy na walnym zebraniu PZA delegaci SL OZA ostro krytykowali działalność PZA, a zwłaszcza kanclerza, który nieodpowiednio zastawił skład reprezentacji Polski prze-

ciwko Bułgarii i Czechosłowacji i przez to pozbawił drużynę polską szans odniesienia zwycięstwa — prezes PZA ob. Ziolkowski — prze prowadzając samokrytykę stwierdził między innymi, że nie wolno nam lekceważyć zdrowia zawodników i zmuszać ich do zrzucania kilku kilogramów wagi.

DLACZEGO NIE GONDIK?

Na 2 tygodnie przed wyjazdem do Sofii zostali przeprowadzone eliminacje. W wadze koguciej wygrał pewnie młody utalentowany zawodnik Gondzik, który gładko rozprawił się z mistrzem Polski Smółem i z Grzędzielewskim. Ponadto walczył w wadze piórkowej z Kauchem, którego również pokonał. Pominięcie Gondzika w składzie reprezentacji jest poważnym błędem kapitana PZA.

NASZE SZANSE W SOFII

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, chociażby już z tego względu, że dotychczasowe spotkania zakończyły się wynikami remisowymi, co świadczy o wyrównanej klasie obydwu zespołów.

Jedno jest pewne, że jeśli Bułgarcy czynią nadal postępy w tym tempie, jak w roku ubiegłym, nasi chłopcy będą musieli wydać z siebie wszystko, aby uzyskać za-

szczytny wynik remisowy.

Gospodarze mają zdecydowaną przewagę w wadze ciężkich. Odsedzone one są przez takich zawodników jak Markow w średniej, Afanasow II w półciężkiej i Marinow w ciężkiej. Odniesli oni podczas ostatniego pobytu w Polsce same zwycięstwa.

Poza tym silnymi punktami Bułgarów są: waga kogucia i lekka. Ich słabe punkty to waga półkogucia i musza. Polacy przeważają w

kategoriach niższych. Oceniając wyniki dwóch ostatnich spotkań Polski z Bułgarią oraz znając możliwości naszych zawodników możemy zaryzykować twierdzenie, że wygrana nasza zależy od zwycięstwa Świętosławskiego w wadze lekkiej.

Punkty dla naszej drużyny powinni zdobyć w Sofii Sznajder, Tohoła, Kauch, Golaś i ewentualnie Świętosławski.

K. STACHOŃ

Bilans międzynarodowych spotkań zapasniczych

| | |
|--|-------|
| Mecz z Bułgarią będzie 18-tym międzynarodowym spotkaniem naszej reprezentacji od roku 1928. Dotychczasowy bilans jest następujący: na 17 spotkań: 3 zakończyły się zwycięstwem naszych zapasników, 2 wynikiem remisowym a 12 porażką. Stosunek punktów 84:134 na naszą niekorzyść. | |
| 1928 r. Polska — CSR | 6:12 |
| 1931 r. Polska — CSR | 4:10 |
| 1933 r. Polska — Austria | 14:13 |
| Polska — Jugosławia | 15:17 |
| 1931 r. Polska — Austria | 8:14 |
| 1934 r. Polska — Jugosławia | 13:7 |
| 1935 r. Polska — Niemcy | 0:7 |
| Polska — Włochy | 1:6 |

| | |
|---------------------------|-----|
| Polska — Węgry | 1:6 |
| Polska — Włochy | 1:6 |
| 1939 r. Polska — Węgry | 1:6 |
| 1947 r. Polska — CSR | 3:5 |
| 1948 r. Polska — Bułgaria | 4:4 |
| Polska — CSR | 2:6 |
| 1949 r. Polska — Bułgaria | 4:4 |
| Polska — CSR | 2:6 |
| 1950 r. Polska — CSR | 3:5 |

CYFRY PUCHARU POLSKI

2 lipca we wszystkich okręgach za kończy się pierwsza faza rozgrywek o Puchar Polski, zostaną wyłonieni mistrzowie wszystkich gmin wiejskich i miejskich.

Cyfrowa impreza piłkarska zgromadziła 7116 drużyn!

Do następnej rundy przeszło bez rozgrywek 126 zespołów a więc rozegrano w pierwszej eliminacji 3490 zawodów. Dla wyłonienia mistrzów gmin musiano w okresie od 24 kwietnia do 30 czerwca przeprowadzić około 5630 meczów. Znaczenie tej liczby jest zrozumiałe dopiero przy porównaniu jej z liczbą 7000 zawodów mistrzowskich i towarzyszących, rozegranych przez rok 1949 przez kluby, zrzeszone w PZPN na terenie całej Polski.

1666 BOISK

Zawody pierwszej rundy odbyły się na 1666 boiskach i placach. Nie zawsze były to odpowiednie tereny do gry, niemniej odpowiadały one elementarnym przepisom.

SEDZIWIE

Z wielką starannością przystąpiło do rozgrywek Pucharu Polski kolegium sędziów, które dołożyło wszelkich starań, aby obsadzić możliwie największą ilość zawodów, 66 proc. wstępnych eliminacji prowadzili sędziowie związkowi, przy czym niektórzy z nich musieli sędziować po dwa spotkania w ciągu dnia.

W obsadzie sędziowskiej niemal rolę odegrali również działacze i starsi zawodnicy, którzy prowadzili 1086 zawodów.

KTO BRAŁ UDZIAŁ W ROZGRYWKACH?

Poszczególne zrzeszenia sportowe zgłosiły do rozgrywek następujące ilości drużyn: Budowlani 238, Górnik 340, Kolejary 392, Ogniwo 223, Spółnia 247, Stal 494, Unia 259, Włókniarz 195 i Związkowiec 481.

Fion wolskowy wystąpił z 224 zespołami, pion Gwardii z 666, sport wiejski reprezentowany był przez 1355 ludowych zespołów sportowych, akademicy wystawili 174 drużyny, młodzież szkół zawodowych i ogólnokształcących 933, ZMP 226. Resztę stanowiły drużyny „oldboyów” oraz sportowców różnych dziedzin i z różnych organizacji, którzy nie występowali jako członkowie zrzeszeń.

WSPÓŁZAWODNICZO OKRĘGÓW

Krakowski OZPN, po ogłoszeniu regulaminu rozgrywek, wezwał pozostałe okręgi do współzawodnictwa. Wzięło w nim udział 20 okręgów. Specjalna komisja ustaliła punktację, w której brano pod uwagę: 1) ilość drużyn biorących udział w Pucharze w stosunku do drużyn, uczestniczących w rozgrywkach mistrzowskich, przy czym uznano, że większym wkładem okręgu był udział drużyn LZS i młodzieżowych i dlatego za każdą drużynę

nie większą i młodzieżową liczone 1,3 pkt., a za inne drużyny 1 pkt., 2) działalność organizacyjną w postaci utworzenia komitetów powiatowych oraz prawidłowa sprawozdawczość; 3) obsadę sędziowską, licząc dodatkowo punkty za obsadzenie zawodów przez sędziów związkowych, oraz punkty ujemne za nieobsadzenie zawodów.

Wyniki współzawodnictwa zostały

Statystyka ligowa

755 000 widzów oglądało mecze ekstraklasy

W I lidze państwowej rozegrano dotychczas 57 spotkań, w których strzelono 181 bramek. Gospodarze zdobyli 102 a goście 79. Własne boisko przestało już odgrywać w I lidze rolę decydującego atutu, gdyż na 57 rozegranych spotkań, w 16 wypadkach zwycięstwa przypadły w udziale gościom, 12 dalszych zakończyło się remisami, a 29 meczów wygrali gospodarze.

755.000 widzów oglądało dotąd za wody ligowe, co daje przeciętnie na jeden mecz 13.245 osób. 66 piłkarzy zapisało się na liście najlepszych strzelców. Na jej czele utrzymuje się nadal Baran z 11 zdobytymi bramkami.

Po 9 bramek — uzyskali: Krasówka (Górnik Bytom) i Bożek (Związkowiec Kraków).

8 — Nowak (Związkowiec Kraków).

7 — Cieślak (Unia Ruch).

6 — Anioła (Kolejarz Poznań).

5 — Gracz i Jaskowski (Gwardia Kraków), Szleger (Górnik Radlin), Sasładek (CWKS Warszawa).

4 — Kohut (Gwardia Kraków), Franke (Górnik Radlin), Górski (CWKS Warszawa), Łącz i Wesołowski (Kolejarz Warszawa).

Strzelcy w klubach

GWARDIA KRAKÓW: Gracz i Jaskowski po 5, Kohut 4, Mordarski 2, Mamoń 1, oraz jedna samobójcza.

UNIA RUCH: Cieślak 7, Tim, Przecherka i Kubicki po 3, Rurański i Suszczyk po 2.

już ogłoszone i przedstawiają się następująco: 1 miejsce uzyskał okręg gdański 1920 punktów; 2) okręg pomorski 1450 pkt, 3) podokręg Siedle 1330 pkt., 4) Warszawa, 5) Lublin. 6) Rzeszów, 7) Kraków, 8) Częstochowa, 9) Opole, 10) Radom, 11) Przemyśl, 12) Kielce, 13) Szczecin, 14) Łódź, 15) Śląsk, 16) Olsztyn, 17) Zagłębie, 18) Poznań, 19) Dolny Śląsk, 20) Białystok.

Gdańsk zdobył pierwsze miejsce nie tylko dzięki dużej ilości zgłoszonych drużyn, ale również dzięki doskonale zorganizowanej sieci komitetów powiatowych i gminnych na terenie całego województwa. Poza tym okręg pracował nad właściwym i terminowym informowaniem zgłoszonych drużyn przez wydawanie częstych i dokładnych komunikatów.

H. KOMOROWSKI.



Parpan II w chwili oddawania strzału po którym piłka znalazła się w bramce Szombierek po raz trzeci. Fragment spotkania Górnik Szombierki — Związkowiec Kraków 0:4.

Fot. Soko

Po ostatniej rundzie ligi piłki wodnej

Dwa tygodnie temu w sprawozdaniu z meczu Ogniwo Bytom — CWKS Warszawa, podaliśmy, że warszawiacy uwidocznili dość duży zalety treningowe. Widać, że wojskowi uznali siłownię naszych uwag i wzięli się solidnie do zaprawy, skoro już w ubiegłą niedzielę zdolali na „własnych wodach” pokonać lidera tabeli, Stal Ostrowiec. Wystarczyło „zakotwiczyć” napastników Ostrowca, szybkiego Rybkowskiego i równie lotnego Majewskiego i w własnym zakresie postarać się o sforsowanie obrony gości. Sprawę tę załatwili doskonale Karpinski i Czuperski, zdobywając dla legionistów siedem bramek. Dzień przed tym CWKS zwyciężył poznańską Spójnię. I znów Czuperski i Karpinski byli sprawcami utraty punktów przez gości, dzieląc się solidarnie łupem bramkowym.

Niewiele nauczyli się w ciągu zeszłorocznej rundy warszawscy akademicy. Nie wyzyskali jednorocznego studium na „uniwersytecie wodnopiłki” na pogłębienie nader skromnego zasobu wiadomości z dziedziny techniki i taktyki. W Krakowie ich dwu-

krotny występ przyniósł im znów notę niedostateczną. Ogniwo odeściło ich z wody z bagażem siedmiu bramek. Odrobina „gościńniejszą” była Gwardia, która zadowolila się zwycięstwem 7:2.

Ostatnio ukazał się nowy terminarz rozgrywek ligi wodnopiłkowej, uwzględniający rezygnację AZS Wrocław z dalszych spotkań. Natomiast jak do tej pory zarząd Polskiego Związku Pływackiego nie podał do wiadomości, czy w tym stanie rzeczy w dalszym ciągu uwzględniane będą wyniki spotkań, rozegranych z AZS-em.

Podajemy aktualną tabelkę, w której aż do czasu decyzji PZP prowadzić będziemy również mecze z wrocławskim AZS-em.

| | | | |
|----------------|----|-------|-------|
| Stal Ostrowiec | 13 | 22:4 | 70:15 |
| Ogniwo Bytom | 11 | 19:3 | 57:18 |
| CWKS Warszawa | 13 | 16:10 | 49:45 |
| Stal Katowice | 9 | 12:6 | 48:16 |
| Ogniwo Kraków | 11 | 11:11 | 38:26 |
| Stal Gliwice | 11 | 10:12 | 39:37 |
| Gwardia Kraków | 11 | 6:16 | 20:47 |
| Spójnia Poznań | 11 | 2:20 | 13:53 |
| AZS Warszawa | 13 | 2:24 | 9:86 |

Drobne wiadomości z Poznania

* W ramach rozgrywek piłki koszykowej o puchar PZKSS rozegrano spotkanie finałowe. W Poznaniu Warta pokonała o ciekawej grze Kolejarza Ostrowa w stosunku 30:20 (15:7). Punkty dla Warty zdobyli Klewenhagen — 9, Karalus — 8, Szymura — 6, Wybieralski — 3, Borowczyk i Kubicki po 2. Dla pokonanych Grzed — 8, Sitek — 4, Nowacki i Kolański po 3 oraz Adamczyk — 2. W Gnieźnie miejscowy Kolejarz uległ Kolejarzowi Poznań 42:65 (30:31). Punkty dla Kolejarza Poznań uzyskali Grzechowiak — 28, Baier — 10, Krasinski — 9, Fleglerski — 8, Dembiński — 6, Handlauer — 4, dla gnieźnień: Birgfeller — 23, Janiczak — 8, Dziel — 7, Rolewicz i Nowicki po 2.

* Na Wąrocie odbyły się regaty kajakowe człowych klubów poznańskich. Udział wzięli młodzieży, juniorki i początkujący seniorzy.

W punktacji ogólnej zwyciężyło Ogniwo 520 pkt. przed Kolejarzem 347, Wartą 317 i Stalą 95.

* Finałowe rozgrywki o mistrzostwo klasy B POZPN, do których zakwalifikowało się 20 klubów, rozegrane zostaną w 5 grupach. Zwycięzcy pierwszych 4 grup wchodzi do klasy A, natomiast drużyna, która zdobędzie pierwsze miejsce w grupie V zostanie mistrzem okręgu rezerw kl. A.

W grupach walczyć będą:

I — Związkowiec Opalenica, Unia Mosina, Unia Poznań, Włókniarz Kalisz.

II — Kolejarz Poznań, Związkowiec Środa, Spójnia Świebodzin, Polonia Nowy Tomysl.

III — Kolejarz Zbyszyn, Związkowiec Szamotuły, Spójnia Staroleka, Gwardia Mosina.

IV — Związkowiec Gniezno, Budowlani Zabikowo, Kolejarz Pila, Kolejarz Kościan.

Zabrze chce też mieć drużynę ligową

Trzy lata walczyli zacięcie górnicy zabrzscy o tytuł mistrza okręgu i za każdym razem zadowolić się musieli drugą lokatą. Dopiero w tym roku dopięli celu i po raz pierwszy reprezentować będą okręg opolski w walkach o wejście do II ligi.

A droga do zaszczytnego tytułu nie była łatwą — znamionowały ją ciężkie boje w mistrzostwach grupowych i decydująca walka w finale z Budowlanymi (Opole). Teraz kolej na rozgrywki międzypokreowe o upragniony awans do II ligi.

Drużyna zabrzskich górników, to zespół złożony z samych nie-



mal rębaczy w kopalniach: Zabrze — Wschód, Mikulczyce i Concordia. Większość z nich, to przodownicy pracy.

Przeciętny wiek drużyny wynosi 23 lata, przy czym najmłodszy gracz ma lat 19, najstarszy 30. A oto skład osobowy zespołu Górnik (Zabrze): bramkarz Procek Ginter — 26 lat, bramkarz rez. Kaczmarczyk Józef — 19 lat, pr. obrońca Cimerman Henryk — 21 lat, l. obrońca Garus Antoni — 20 lat, pr. pomocnik Pawlik Ginter —

czerek, pomocnik Helmrich i napastnik Ptak.

W rozpoczynających się w niedzielę rozgrywkach o wejście do ligi górnicy zabrzscy grać będą wzmocnieni Wiśniewskim z Górnik Katowice, oraz reprezentantem Śląska Opolskiego, Fojcikiem. Najgroźniejszym ich przeciwnikiem będzie niewątpliwie Górnik z Knurowa.

Która z tych drużyn uzyska awans, przekonamy się za parę miesięcy.

Chemia faworytem mistrzostw żeńskich szczypiorniaka

W czasie od 30. 6. do 2. 7. odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w szczypiorniaku żeńskim. Startują Chemia i Związkowiec z Łodzi, Spójnia W-wa i mistrz śląskiego OZKSS (?)

Start tylko czterech drużyn świadczy o małym zainteresowaniu klubów szczypiorniakiem żeńskim. Historia ta powtarza się rokrocznie, bo w 1947 roku startowały zaledwie trzy drużyny: (w-g kolejności, zając tych miejsc) Zryw — Łódź, Craco-

via, DKS — Łódź, w 48 r. tylko dwie: SKS W-wa i Cracovia, w 49 dla odmiany znowu cztery: Chemia — Łódź, Spójnia W-wa, Cracovia i Budowlani Chorzów.

Największe szanse na zdobycie mistrzostwa Polski ma Spójnia, pilnie przygotowująca się pod okiem trenera Pachli. Chemia będzie prawdopodobnie poważnie osłabiona brakiem Zakrzewskiej, która w tym czasie będzie bronić barw Polskiej w siatkówce w meczu z Rumunią. Niespodziankę może jednak sprawić Związkowiec z Głazewską, Gruszczyńska i Filipiakówna na czele. „Stara gwardia” pauzowała wprawdzie dwa lata, ale przy dużej rutynie i doświadczeniu może „pokazać pazurki”. Drużyna Śląska dla wymienionej trójki nie będzie zbyt groźnym przeciwnikiem.

Strzelcy w klubach

GRUPA WSCHODNIA:

OGNIWO BYTOM: Trampisz — 4, Wiśniewski i Kulawik po 3, Wiecek, Szmyd I, Szmyd E., Sulik, Biskupek po 1.

OGNIWO SKRA CZESTOCHOWA: Halkiewicz i Wojkowski po 5, Jedrzejewski 3, Seifried 2, Purgal 1.

ZWIĄZKOWIEC CHELMEK: Obtułowicz 5, Zatorski II i III po 4, Łaska, Zatorski I po 1 oraz jedna samobójcza.

STAL KATOWICE: Loch, Szymura, Kręzel po 4, Dobiasz i Gocner po 3, Marszał i Wesoły po 1.

OGNIWO TARNOWIA: Kokoszka

Więcej troski o należyłą higienę urządzeń sportowych

(DOKOŃCZENIE)

W zakończeniu pragnęlibyśmy wyjaśnić dlaczego współczesna wiedza poświęca tyle uwagi stronie higienicznej.

Powody są dwa: zapobieganie chorobom i osiągnięcie pełnych korzyści z uprawiania sportu.

Choroby zakaźne szerzą się łatwo jak pożar i tym łatwiej, im większe jest zbiorowisko ludzkie.

Z pożarami walczymy za pomocą straży, hydrantów, gaśnic — dla bakterii stawiamy tamy utrudniające rozszerzanie się. Bada nimi na boisku — wolna od zarazków woda i urządzenia do jej picia, prawidłowe szatnie, częste mycie rąk oraz pouczanie o innych sposobach zapobiegania.

Podobne środki ostrożności są zresztą konieczne w każdym wielkim skupisku ludzkim.

Do tej grupy obronnej można zaliczyć również obowiązek podawania apteczek i zorganizowania pierwszej pomocy. Tu należy też badania lekarskie wstępne i okresowe, które odgrywają rolę filtra selekcyjnego dla uczestników zajęć nie od kondycji fizycznej.

Cała ta grupa defensywna stano-

wi system bezpieczeństwa, mającego za zadanie ochronę zdrowia sportowców.

Grupa druga jest już w naszym bilansie pozycją bardziej „dochodową”.

Nauki lekarskie, w oparciu o żmudne badania organizmu ludzkiego, jego budowy, czynności i zachodzących w nim przemian opracowały szereg wytycznych, które wskazują, jak postępować, aby zapewnić jaknajlepsze funkcjonowanie tej skomplikowanej maszyny, jaką jest człowiek.

Wskazówki te, w miarę postępu nauk rozwinęły się w szereg oddzielnych gałęzi, które uczą, jak utrzymywać racjonalnie ciało w czystości, jak ubierać się, spać, odżywiać i mieszkać.

Obejmują one i działy wykraczające daleko poza zakres życia fizycznego i tyżące już życia zbiorowego, a więc np. jak powinien wyglądać warsztat pracy, czy park kultury fizycznej.

W tym drugim szeregu zaleceń sport zajmuje jedną z pierwszych pozycji.

Gdybyśmy dla porównania oznaczyli sumę wszystkich wskazań jako

100, to na czele tabeli kroczyłby sport, za nim higiena osobista, snu, mieszkania, pracy itd. itd.

Oczywiście, że w ramach popularnej pogadanki operowaliśmy z koniecznością skrótami i uogólnieniami.

W istocie nie ma np. wyraźnych granic pomiędzy wspomnianymi grupami jak i nie ma cyfrowo określonych wskaźników w tabeli.

Reguły np. określające ile w pełni treningu zawodnik, wagi 75 kg. potrzebuje kalorii, pełnowartościowego białka, węglowodanów, tłuszczów, witamin i soli mineralnych pozwalają nie tylko utrzymać ciało w sprawności, ale i uniknąć niektórych chorób. Przeciwnie, w świetle tej nauki niedożywiony pod względem wartości dla życia składników jak sole mineralne i witaminy. Usunięcie tych luk podnosi nie tylko wydajność organizmu, ale i usuwa przyczynę niektórych chorób, mogących powstać z braku tych składników.

Nasuwa się pytanie, jakie kon-

kretnie zadania przypadają dzisiaj w udziale organizatorom kultury fizycznej.

Można by je ująć w trzy zasadnicze grupy:

Będzie to:

1) Stworzenie wzorowych parków kultury fizycznej, obliczonych na masowy ruch.

2) Kierowanie tym ruchem, nauczanie sportów i praca wychowawcza.

3) Zaopatrzenie parków w urządzenia higieniczne i stworzenie w nich baz dla oświaty z wybranych działów higieny.

W bazach tych sportowy aktyw Służby Zdrowia będzie miał możliwość rozwijania propagandy higieny osobistej, mieszkania, snu, ubioru, a szczególnie w żywieniu. Propaganda powinna być kierowana i zaopatrywana centralnie. Narzędziami będą: żywe słowo, afisze, ciekawe ulotki, artykuły w prasie i biblioteczki popularizujące zagadnienia higieny. Rownolegle z tym będą następować planowe badania zawodników.

Tak pojęta celowa, harmonijna i długofalowa praca da zamierzone wyniki. DR. LUCJAN RAKOWSKI

Poprawa techniki – drogą do rekordów

N. DENISOW

zasłużony mistrz sportu ZSRR

Rok ubiegły przyniósł lekkoatletom radzieckim cały szereg sukcesów. Niemniej jednak ani nowe Wszechzwiązkowe rekordy ani nawet rekord świata w rzucie oszczepem, uzyskany przez Natalię Smirnicką, nie upoważniały do spoczynku na laurach.

Na pytanie, czy — w dążeniu do wypełniania wskazań CK WKP(b) — wyzerpano wszystkie możliwości podniesienia poziomu osiągnięć sportowych i uzyskania (w związku z tym) w najbliższych latach przez radzieckich sportowców rekordów światowych w najważniejszych dyscyplinach lekkoatletyki — musimy z żalem odpowiedzieć: NIE.

Bieg na zasadnicze dystanse, skok w dal, rzut dyskiem — to dziedziny sportu, w których nie widzimy nazwisk lekkoatletów radzieckich na listach „10 najlepszych w Europie”. Przeglądając natomiast tabelę 10 najlepszych sportowców świata sporządzone na podstawie ubiegłorocznych wyników dla 18 różnych gałęzi lekkoatletycznych stwierdzamy, iż mistrzowie radzieccy zasługują na zaledwie 1 na siedmiu. Duże różnice dzielą światowe i Wszechzwiązkowe rekordy w biegach na średnie i krótkie dystanse, w skokach i rzutach (jeżeli mówimy o mężczyznach) w biegach na krótkie dystanse i w skoku w dal kobiet.

W czym tkwi przyczyna różnic? Państwo radzieckie zapewnia lekkoatletom doskonałe warunki treningowe. Takich warunków nie posiadała sportowcy żadnego innego kraju. Jak więc są przyczyną nieznacznych sukcesów?

Pierwszą i zasadniczą — to brak systematycznych treningów, które miałyby na celu doskonalenie techniki.

Przypominam sobie epizod z ubiegłorocznych mistrzostw lekkoatletycznych. Interesującą zapowiedź się finału biegu mężczyzn na 200 metrów. Czas przedbiegów różniły się tak nieznacznie, iż nie trudno było przewidzieć, że walka o pierwszeństwo będzie zażarta. Publiczność z niecierpliwością oczekiwała sygnału startera. Wielu widzów spodziewało się, iż padnie rekord R. Liulki, figurujący w tabeli od przeszło 10 lat. Starano się odgadnąć, kto będzie nowym rekordzistą.

I oto czterech najlepszych biegaczy wystartowało. Walka rozgorzała na pierwszym metrze. Z wirażem na prostą pierwszy wyszedł Sucharew. Nie zdążył przebiec 5 metrów i został wyprzedzony przez Sucharewa. Odległość między liderem a pozostałymi biegaczami rosła z każdym ułamkiem sekundy. Na 50 metrów przed metem Mikołaj Karakulow zaczął zbliżać się do Sucharewa. W pewnym momencie obaj sprinterzy zwrócili się do siebie wzajemnie. „Karakulowski finisz!” — usłyszał się jak nigdy, ale Sucharew nie poddał się — dając za siebie wszystko. Walczył do ostatniej chwili. Prawie niepodobna było stwierdzić, iż jednak Karakulow pierwszy przerwał taśmę.

Bieg skończył się, ale nie zamierał rozgwar podenerwowanej publiczności. Nikt nie wątpił w ustanowienie nowego rekordu. Takie właśnie zaczęły walki mistrzów „rodzą” rekordy krajowe czy światowe.

Kiedy przez megafon padły słowa...

— Czas Karakulowa i Sucharewa 21,7 sek., o 0,1 sekundy gorszy od Wszechzwiązkowego rekordu.

Zakończenie obozu pływackiego

ZAKOPANE. W Zakopanem zakończył się kondycyjny obóz reprezentacyjny kadry pływackiej.

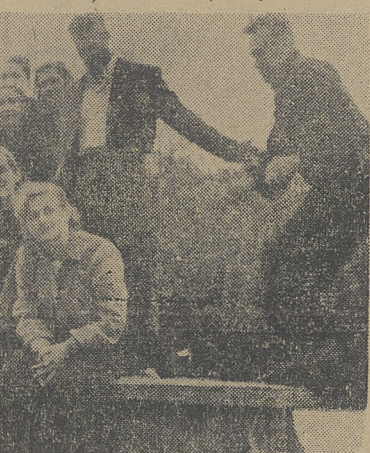


Reprezentacja pływacka Polski na obozie wypoczynkowo-kondycyjnym w Zakopanem. Fot. J. Nogaj

W ciągu miesiąca w Zakopanem przebywało 46 zawodników i zawodniczek, w tym 50 z kadry i 16 tu na koszt poszczególnych zrzeszeń.

Z kobiet w bardzo dobrej for-

mie znajdują się: Proniewiczówna, Dobranowska, Szymańska, Sobczak, Dzikówna, Przyborowicz,



Reprezentacja pływacka Polski na obozie wypoczynkowo-kondycyjnym w Zakopanem. Fot. J. Nogaj

Fijałkowska, Malinowska, Ciemińska i Kulikówna. Z mężczyzn: Gremłowski, Jera, Jabłoński, Majewski, Dobrowolski i Nikodemski.

znaczenie rzadziej niż 100-metrowki. Gdyby kalendarz imprez lekkoatletycznych tylokrotnie przewidywał w programach organizację biegu na 200 metrów, ile razy przewidywał 100 — metrówkę, znalazłoby się przyczyny, dla których należało by poświęcić więcej czasu treningom tej konkurencji.

Miotacze trenują za mało

O stałym doskonaleniu techniki zapominają nie tylko sprinterzy, ale i miotacze. Tylko tym błędem wyjaśnić możemy fakt, że wielu spośród nich nie tylko nie poprawiło ubiegłorocznych wyników, ale nawet nie może osiągnąć formy minionego sezonu. Prawdopodobnie miotacze nie wykorzystują możliwości całorocznego treningu, nie przykładają się w dostatecznym mierze do biegów i skoków, nie przywiązują wagi do poprawiania najmniejszych nawet błędów w technice rzutów.

wodniczka Aleksandra Czudina traci wiele skacząc w dal, bowiem bardzo często odbija się przed deską od której mierzy się skok. Ponadto technika skoku Czudiny jest nader prymitywna, uniemożliwiająca lekkoatletce wykorzystanie wszystkich warunków fizycznych, którymi obdarzyła ją natura.

Sadzę, iż trochę pracy poświęconej udoskonaleniu techniki pozwoli Czudinie na regularne skoki ponad 6 metrów, a co za tym idzie, nie tylko na zblizenie się, ale i na przekroczenie światowego rekordu.

Wola zwycięstwa

nym elementem jest wola zwycięstwa.

Obserwując ostatnie biegi Aleksandra Pugaczewskiego można zauważyć, że stosuje on taktykę pasywną. Znaczną część trasy biegnie w „grupie” współzawodników, a na pozostałym odcinku ostrym finiszem zdobywa zwycięstwo.

A było przecież inaczej.

Dawniej Pugaczewski dążył, od samego początku każdego biegu, do ostrej walki i do uzyskania jak najlepszego czasu. W takich właśnie walkach ustanowił większość rekordów i był dla młodych sportowców wzorem do naśladowania.

Przykład pięknej walki sportowej i zdecydowanego dążenia do zwycięstwa dał E. Weetyusne w biegu z W. Cewoną i W. Kazancewem w biegu z mistrzem świata Emilem Zatopklem. Wydawało się, że oba wypadki, iż czechosłowaccy goście woleliby rozegrać te biegi stosując taktykę pasywną. Biegacze radzieccy zdecydowanie zrezygnowali z tej taktyki. Narzucając od chwili startu bardzo ostre tempo, toczyli walkę na przestrzeni całego dystansu. W wyniku upartego i zwycięskiego współzawodnictwa E. Weetyusne nie tylko wygrał bieg, ale i poprawił rekord ZSRR na 1.500 m. Sukces obalenia rekordu w biegu na 5.000 m. przypadł również w udziale W. Kazancewowi.

Należy zwrócić uwagę na bardzo nieznaczny i powolny wzrost liczby mistrzów sportu. Utalentowanej młodzieży jest sporo, ale nie zawsze otrzymuje ona pomoc we właściwym czasie i we właściwej formie.

Szczególnie dotkliwie odczuwa brak zdolnych i wyszkolonych trenerów młodzież wiejską. Podczas zeszłorocznych Wszechzwiązkowych mistrzostw lekkoatletycznych dla sportowców z kolchozów widzieliśmy, iż młodzież wiejska stanowi dla naszego sportu niewyczerpane i niewykorzystane w pełni rezerwy. Kolchoznik zespołu im. Lenina, w grodzieńskim obwodzie — Bolszakov rzucił granatem bez żadnego treningu 75,85 m. A jak wspaniałego biegacza na średnie dystanse można wychować z członka rybo- i kolchozu im. Woroszyłowa — Ostro uszko, który pobiegł 500 m w 2.01,8 sek., a dystans 1.500 m — w 4.13,4 min.

Aby z młodzieży wiejskiej wychować wspaniałych lekkoatletów, trzeba posiadać kadre odpowiedzialnych trenerów.

W roku ubiegłym studenci Bielskiego Instytutu Kultury Fizycznej odbywali swoje praktyki pedagogiczne w różnych kolchozach. Pomogli oni w zorganizowaniu zespołów sportowych, uczyli podstawowych zasad treningu i techniki, przeprowadzali kursy dla instruktorów i kandydatów na trenerów. Na rezultaty ich działalności nie trzeba było długo czekać. Ruch sportowy w kolchozach całej republiki znacznie się ożywił. Należałoby, aby za tym przykładem poszli studenci pozostałych uczelni kultury fizycznej.

Lekkoatleci moskiewscy posiadają bardzo piękne tradycje — wielu z nich nie tylko od czasu do czasu odwiedzało sportowców wiejskich, ale nawleżało z nimi trwałe kontakty i rozciągało opiekę nad całymi zespołami. Znana jest powszechnie długoletnia opieka mistrzów sportu, braci Znamieńskich, rozciągnięta nad zespołem kolchozu Pawłowo — Podsadkowo rejonu.

Należy ożywić te tradycje. Nie wolno czekać chwili, kiedy młodzież sama pojawi się na stadionach. Mistrzowie — przodkowie odziału zawodników — członków radzieckiej armii kultury fizycznej — winni znajdować się ścisłej i bezpośredniej z nimi współpracy z masami młodzieży, winni dzielić się z nimi doświadczeniami, sztuką i osiągnięciami.

Fakty i Ludzie

FIFA — Międzynarodowa Federacja Futbolowa ma nowego prezesa. Jest nim przewodniczący Fińskiego Komitetu Olimpijskiego — Frenkel. Wyboru do konano podczas kongresu w mieście Petropolis w Brazylii. Tym samym z międzynarodowego życia piłkarskiego wyeliminowany został dotychczasowy prezes Federacji, Francuz Rimet, którego już poprzednik usunął z prezesury Franciszek Związek Piłkarski. P. Rimetowi nie pomógł nawet fakt, że rozgrywane w tej chwili w Brazylii tzw. „mistrzostwa” świata odbywają się o puchar jego imienia.

Do prezydium FIFA wszedł również przedstawiciel piłkarstwa radzieckiego S. Sawinen. Przyszły kongres FIFA odbędzie się w roku 1952 w Helsinkach podczas Igrzysk Olimpijskich. Na nowych członków przyjęli Irak i Nicaragua, a przewidziano również Szwecję. O reaktywowaniu w prawach członkowskich Niemiec i Japonii zadecyduje kongres w Helsinkach. Organizacja mistrzostw świata w roku 1958 powierzona Szwecji.

W Islandii wyrosło Stawozzy kowi kilku konkurentów na mistrzostwa Europy w Brukseli w biegu na 200 m. Hordur Haraldsson przebiegł ten dystans w 21,5 sekund, który pobiegł 500 m w 2.01,8 sek., a dystans 1.500 m — w 4.13,4 min.

Radzieccy sportowcy poprawili już w tym sezonie 170 rekordów Wszechzwiązkowych. Z tego m. in. w lekkiej atletyce — 46 rekordów, w pływaniu — 44, w strzelaniu — 20, w kolarstwie — 18.

Sport rumuński obchodził ostatniej niedzieli uroczystości z okazji rocznicy wydania przez Biuro Polityczne Rumuńskiej Partii Robotniczej deklaracji w sprawie kultury fizycznej i opieki nad nią ze strony państwa i rządu.

Niemiecka Republika Demokratyczna wprowadziła odznakę sprawności fizycznej pod nazwą „Gotów do pracy i obrony pokoju”. Odznaka dzieli się na trzy stopnie, ponadto w każdym stopniu są trzy grupy w zależności od wieku. Szczegółowy regulamin odznaki oraz organizację upowiadającej do przeprowadzania prób zostały już podane do ogólnej wiadomości.

Na to, że trening jest sprawą bardzo indywidualną mamy jeszcze jeden dowód. Znany biegacz francuski i dziennikarz sportowy Marcel Hansenne bawił ostatnio w Danii, gdzie zbierał materiały dla swego paryskiego pisma. Zetknął się tam z dwoma znanymi lekkoatletami, Paulse-

nem i Joergensenem, którym imponowały rezultaty Czechosłowaka Emila Zatopki i którzy już od roku ub. przeszli na jego sposób treningu. Trzydziestoletni Paulsen, idąc śladami Zatopki, znacznie poprawił swą klasę i przed kilku dniami na 3000 m osiągnął znakomity czas 8.20 min. Metoda treningu Czechosłowaka nie dała natomiast wyników w odniesieniu do Joergensena. Po kilku miesiącach wyczerpującej pracy, przebiegł on 1500 m w 4.10 min. chociaż ma już za sobą na tym dystansie czas 3.50 min. Jest to dowód, iż nawet najlepszy trening nie może być mechanicznie wzorowany.

Demokratyczna prasa Włoch podaje, że dwaj znakomici dyskobole mistrza olimpijskiego w rzucie dyskiem Consolini i jego rodak Tosi podpisali Sztokholmski Apel Pokoju.

Norweski Komitet Olimpijski chciałby do programu Igrzysk Zimowych w roku 1952 w Oslo wprowadzić hokeja. Jest to gra na lodzie, przypominająca hokej, z tym jednak, że w każdej z drużyn bierze udział 11 graczy i zawody odbywają się na większym niż w hokeju boisku, podobnym do futbolowego. Bandy jest grą uprawianą w krajach skandynawskich i Związku Radzieckim.

Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach w roku 1952 stanowią będą część uroczystości związanych z 400-leciem istnienia tego miasta.

Mistrzostwa piłkarskie Szwecji zdobył zespół Malmoe FF przed Jönköping. Znana w Polsce drużyna „Kamraterna” z Norrköping, wielokrotny mistrz Szwecji, ukończyła mistrzostwa na piątym miejscu. Tytuł mistrza Austrii zdobyła „Austria” przed Rapidem.

„Rajem błaznów” określa piłkarstwo „mistrzostwa” w Brazylii sprawozdawca angielskiego pisma „Sunday Express” Alan Hoby. Opinie taką wydaje jednak Hoby nie na podstawie faktu, że mistrzostwa nie są żadnymi mistrzostwami, lecz tylko turniejem, że do tytułu „mistrzostwa świata” brak w tym turnieju kilkunastu drużyn narodowych o ustalonej wartości piłkarskiej, a na podstawie obaw, iż Anglia może nie zdobyć tytułu, gdyż jej gracze mają tylko po 20 funtów za mecz i 10 funtów tygodniowej pensji, podczas gdy Brazylijczycy zarabiają po 50 funtów za mecz i w razie zwycięstwa mają zapewnione po 600 funtów. Takie to kryteria stosowane są w sporcie krajów maw-shallowskich.

Przed meczem Polska-Rumunia

Siatkarze walczą na dwóch frontach

Drugiego lipca odbędzie się w Warszawie międzypaństwowe spotkanie w siatkówce żeńskiej i męskiej Polska — Rumunia.



Wojewódzka ołowa siatkarka Polski

Historia dotychczasowych bojów z Rumunią nie jest zbyt długa. Rumunki trzykrotnie uległy naszym siatkarkom, a to: w Sofii (Igrzyska Bałkańskie IX 1948) 0:2 (8:15, 12:15) w Budapeszcie (Akademickie Mistrzostwa VIII 1949) 0:3 (7:15, 13:15, 1:15), oraz w Pradze (Mistrzostwa Europy IX 1949) 0:3 (10:15, 9:15, 7:15).

Rumunki pokonał natomiast polskich siatkarki dwukrotnie w stosunku 3:1, w Sofii (15:7, 14:16, 15:12) i w Pradze (9:15, 15:6, 15:10, 15:9).

Nasze panie nie oddały dotychczas ani jednego seta Rumunkom

i były we wszystkich trzech spotkaniach zdecydowanie lepsze, przewyższając je pod każdym względem w ścieżkach, w grze w polu oraz taktycznie.

Od tego czasu Rumunki napewno zrobiły postępy. W niedawno rozegranym meczu z Węgierkami, nasze najbliższe przeciwniczki uzyskały zwycięstwo 3:0, ale w drugim secie odsoniły wiele jeszcze braków.

W niedzielnym meczu liczymy na zwycięstwo Polek i to w stosunku 3:0, lub w najgorszym wypadku 3:1. Z mężczyznami jest trochę gorzej, bo oba poprzednie spotkania przegraliśmy. Rumuni bardzo silnie ściana i dobrze blokują, gorzej jest u nich z taktyką. Mecz z Węgrami wygrali 3:1 (15:9, 16:14, 7:15, 15:10). Wierzy nie mogą być jednak sprawdzić dzisiejszej formy Rumunów, gdyż nie przedstawiają w siatkówce wybitnego poziomu. W każdym razie na własnym boisku i przy własnej publiczności Polacy mają wielką szansę do wzięcia rewanżu za poprzednie porażki.

Przygotowania do meczów z Rumunią trwają już od dziesięciu dni, nasi kandydaci do reprezentacji skoszarowani są w ośrodku stołecznego KKK i trenują na stadionie Wojska Polskiego pod okiem trenerów Strycharzewskiego (kobiety) i Krausa (mężczyźni).

Reprezentację Rumunii przybędą do Polski już w piątek w składzie 12 zawodniczek, 12 zawodników, kierownik, trener i przedstawiciel rumuńskiego GRKF. Oprócz spotkań w Warszawie mają Rumunki rozegrać jeszcze dwa dalsze me-

cze w Krakowie (5 VI) i Katowicach (6 VI).

Reprezentacje okręgowe zostaną prawdopodobnie poważnie wzmoc-



Gruszczyńska — reprezentantka Polski w siatkówce

nione zawodnikami kadry państwowej, gdyż same byłyby zbyt łatwym łupem dla Rumunów. Wszystkie spotkania będzie prowadził sędzia czeski, zaproszony przez PZKSS, (Ju)

Liga piłkarska na półmetku

Ogniwo Kraków-CWKS Warszawa

Piłkarze krakowskiego Ognia odpoczywali przez 10 dni po dramatycznej walce z Gwardią. O kres przerwy wykorzystali dla intensywnego treningu. Nie jest wykluczone, że przeciw drużynie CWKS krakowianie wystąpią w składzie zmienionym. Kierownictwo czyni nawet pewne aluzje, ale starannie chowa w tajemnicy

nazwiska ewentualnych debutantów.

CWKS jest drużyną dysponującą najbogatszymi rezerwami. Nigdy więc nie jest pewnym na ilu pozycjach i jakich dokona zmian. Wydaje się, że tym razem, po dobrym meczu ze stołecznym Kolejarzem, po zwycięstwie nad Wartą, przeciw Ogniu wojskowi nie będą ryzykowali eksperymentów.

Związkowiec Kraków-Górnik Radlin

Krakowski Związkowiec nie lubi tracić wielkich szans. A taka właśnie nadarzyła się w niedzielę — istnieje możliwość powrotu na tron lidera. Najbliżsi rywale Garbarni muszą stoczyć ciężkie walki na wyjazdowych meczach. Nieodwołalnym warunkiem skoku na czoło tabeli jest oczywiście uzyskanie dwu punktów w spotkaniu z radlińskim Górnikiem. Krakowianie czują dobrze w kościach trudy dwu ostatnich występów w Łodzi i Bytomiu, ale nie ulega wątpliwości, że w niedzielę staną do meczu ze zwykłą ambicją i wolą zwycięstwa.

Kierownictwo nie przewiduje zmian w zespole. W formacjach defensywnych uirzymy więc świetnego bramkarza Stefaniszynę, twardych obrońców Piekulskiego i Jodłowskiego, oraz trio pomocników, w którym obok Lasiewicza i Bieńka na stałe już chyba zainstalował się Feluś.

Plątkę napadu stanowić będą Pappan II, Browarski, Nowak, Bożek i Głajcar. Nie zawsze efektownie, ale skutecznie grająca li-

nia ataku winna zapewnić Związkowcowi sukces, a czy w jego wyniku Garbarnia znajdzie się na upragnionym pierwszym miejscu tabeli — zależeć będzie od rezultatów meczów w Warszawie i Poznaniu.

Górnicy z Radlina mieli dobry start w tegorocznych rozgrywkach i przez pewien czas okupowali nawet pierwsze miejsce w tabeli. Później jednak przyszła kolej na porażki, które zepchnęły drużynę na jedno z środkowych miejsc. Ostatni mecz pierwszej serii, spotkanie ze Związkowcem — Garbarnią w Krakowie, nie zapowiada poprawy sytuacji.

Skład drużyny na najbliższy mecz nie ulegnie zmianie. Przeciwko Garbarni wystąpią więc: Budny w bramce, Bober i Kurzeja w obronie, Rajchel, Grzegorzczak i Zdrzałek w pomocy, oraz Dybała, Warzecha, Franke, Szleger i Jan'k w ataku. W rachubę wchodzi jeszcze junior Obruśnik, który ewentualnie zagrałby na prawym łączniku, a Szleger przeszedłby na prawe skrzydło.

Kolejarz Warszawa-Gwardia Kraków

— Wszystko byłoby dobrze, ale nie wiemy czy w niedzielę będzie mógł zagrać Edek — mówią warszawscy Kolejarze. — Edek, to Brzozowski, środkowy pomocnik, dyrygent formacji obronnych Polonii. W ostatnim meczu z Unią Chorzów Brzozowski doznał kontuzji. Nie ma dotąd żadnej pewności, czy do niedzieli wyleczy ją na tyle, by mógł zagrać.

— Było z nami bardzo słabo na początku sezonu, teraz jest lepiej, a naszą ambicją jest, aby w drugiej rundzie Polonia odegrała decydującą rolę wśród czołowych zespołów ligowych. — stwierdza „czarne koszulki”.

Te ambitne plany stołecznych kolejarzy stanowią ostrzeżenie dla Gwardii. Nie jest wykluczone, iż po chorzowskim, również krakowski lider ligi zapozna się w Warszawie z gorzkością porażki. Wszystkie znaki wskazują, że Polonia wyspecjalizowała się w planowaniu niespodzianek właśnie liderom tabeli...

Kolejarz Poznań — Unia Chorzów

Opinia sportowa Poznania zaniepokojona jest ostatnio niepowodzeniami drużyny piłkarskiej Kolejarza. Zwróciliśmy się do kierownictwa sekcji piłkarskiej tego klubu z prośbą o podanie przy-

czyn niepomysłnych występów drużyny. Mgr. Futro chętnie udzielił informacji:

W głównej mierze przyczyną naszych niepowodzeń jest po 1) długa przerwa w rozgrywkach na

W niedzielę — finał, zakończenie pierwszej rundy rozgrywek. 12 drużyn ligowych przygotowuje się do ostatniego startu. Jeszcze są szanse poprawienia lokaty, nadal otwarta jest kwestia prowadzenia, na pierwszy szczebel tabeli ostrza apetyty cztery drużyny... Zbliża się finał zaciętej walki.

10 minionych niedziel wykazało dobitnie, że w tym sezonie liga nie ma wybitnych faworytów. Skurczył się do minimalnych rozmiarów atut, własnego boiska, nie wiele już znaczy doping własnej publiczności. Goście nie rzadko zwyciężają gospodarzy, a outsiderzy odbierają punkty drużynom górnych rejonów. Bodaj nigdy też na parę dni przed zakończeniem rozgrywek pierwszej rundy sytuacja nie była tak zagmatwana, stwarzająca możliwości gruntowych przeobrażeń tabeli.

Do ostatnich występów drużyny przygotowują się z szczególną pieczołowitością, niekiedy posunięta nawet do ośmiania szczelnej tajemnicy składów, w jakich wystąpią. 12 meldunków naszych korespondentów rzuca pewne światło na układy sił w sześciu niedzielnych spotkaniach. Wstrzymujemy się sami od typowania faworytów. Tak jak wiele poprzednich, również i ta ostatnia niedziela przyniesie zapewne niespodzianki.

skutek wyjazdów czołowych zawodników wyznaczonych na mecze międzypaństwowe i po 2) kontuzje Sobkowiaka, Białasa i Słomny, co daje się mocno we znaki całemu zespołowi.

Po przegranym meczu z Wartą zespół nasz w spotkaniu z Gwardią, mimo porażki zaprezentował się dobrze, grał z niezwykłą ambicją i wolą zwycięstwa. Dysponujemy w tej chwili młodym bramkarzem — Wróblewskim, który w Krakowie bronił nadzwyczaj ofiarnie i przytomnie. Zmiana bramkarza, który wespół z obroną stanowi zgraną defensywę, wpłynął na konsolidację całej drużyny.

Niedzielny mecz z Unią - Ruchem Kolejarz pragnie za wszelką cenę wygrać. Drużyna zdaje sobie sprawę, że jest mocno zagrożona, a ponadto... zespół ślaski wybitnie „leży” poznańskim bombardierom... J. G.

Porażka chorzowian w ostatnim meczu z warszawskim Kolejarzem cofnęła ich o jeden szcze-

bel od pozycji lidera, nie odebrała jednak jeszcze szans na zdobycie pierwszego miejsca w wiosennej rundzie rozgrywek. Swoją ostatnią mecz rozegra Unia - Ruch w Poznaniu z tamt. Kolejarzem.

„Mecz z Kolejarzem nie będzie należał do łatwych — mówi prezes klubu, inż. Wnek — zwłaszcza że w dotychczasowych rozgrywkach do drużyny poznańskiej jakoś nie mieliśmy szczęścia. Piłkarze nasi muszą jednak zagrać dużo lepiej niż w meczu z Polonią! W składzie drużyny zmian się nie przewiduje. Grać będą: Wyrobek w bramce, Bomba, Gehur w obronie, Jacek, Cebula, Suszczyk w pomocy oraz Kubiński, Mateja, Tim, Cieślak i Przechnerka w ataku. Chwilowo niedomaga nam Suszczyk, któremu odnowiła się dawniejsza kontuzja, ale do niedzielnego spotkania winien on stanąć w pełni sił. O wiele więcej obiecujemy sobie po drugiej serii mistrzostw, kiedy to w zespole naszym ukaza się znowu: Bartyla, Alszer i Morys, którzy już wznawili treningi i niewątpliwie poważnie wzmocnią naszą drużynę”.

Budowlani Chorzów-Związkowiec Poznań

Po serii pięciu remisów i trzech porażek, piłkarze Budowlanych wywalczyli nareszcie pierwsze w tym sezonie zwycięstwo. Natchnę-

ło ono otuchą i gracy i zagorzałych kibiców drużyny chorzowskiej. Najbliższy mecz ze Związkowcem - Wartą w Chorzowie

(przedostatni w I kolejce mistrzostw) winien przynieść Budowlanym nowe zwycięstwo i poprawę sytuacji w tabeli.

Takiego zdania jest kier. sekcji piłkarskiej Budowlanych, Lmela, a podziela je w zupełności cała drużyna. Zastrzyk młodej krwi zaczyna działać: młodzi gracze zaaklimatyzowali się już w drużynie i oswoiili z trudami bojuw ligowych. 17-letni Pistula i o rok starszy Piechacek waleńnie przyczynili się do pierwszego w tym roku zwycięstwa swej drużyny. Kierownictwo nie zamierza pęczyć żadnych zmian w zespole. Przeciwnie Warcie wystąpią więc: Janik, Janduda, Karmański, Gajdzik, Wieczorek, Kalus, Barański,

Piechacek, Pierchala, Pistula i Bożek.

Kierownictwo poznańskiego Związkowca załamało się po ostatniej porażce. Sytuacja Warty istotnie nie jest ponęslna, ale przecież jeszcze nie beznadziejna. Dziwić się należy, że po tylu niepowodzeniach, warciarze nie wprowadzili do drużyny rezerw. A może ich nie mają?...

W niedzielę Warta przyjeździe do Chorzowa najprawdopodobniej bez zmian w składzie. Czy przełamie wreszcie passę porażek?... Odpowiedź da spotkanie z Budowlanymi.

Włókniarz Łódź-Górnik Bytom

Wydaje się nam, że na meczu ligowym Garbarnia — Włókniarz, piłkarze zapomnieli o tym, przyszedł wiu i poważnie popuścili ugłę. Wytworzyła się po meczu nieprzyjemna sytuacja. Nawłócej roboty miał lekarz klubowy Włókniarza — mjr. dr. Chymiak. Nazajutrz po meczu „inwalidzi” zgłaszali się do niego jeden po drugim. Lekkie kontuzje zostały już całkowicie wyleczone, ale cięższe... Te niepokoją kierownictwo łódzkiej drużyny. Po nieważ sami zawodnicy nie wiedzą czy będą zdolni do gry przeciw bytomskiemu górnikom.

W podobnych warunkach trudno jest mówić o składzie, w jakim Włókniarz wybiegną w niedzielę na boisko. Optymista jest tylko dr Chymiak, który twierdzi, że zawodnicy wleczą się z odniesionych kontuzji.

Wynika z tego, że w składzie łódzian zabraknie tylko lewego obrońcy Łucia. Miejsce jego na dłuższy czas zajął Pietrzak. W linii pomocy i ataku kierownictwo nie przewiduje żadnych zmian, gdyż próba na meczu z Garbarnią nawet z

lewą stroną wypadła pomyślnie. Na zmianę grać więc będą na lewej flance Patkoło i Koźmiński.

Górnicy bytomscy, po niedzielnej wysokiej porażce ze Związkowcem-Garbarnią, zetknęli się nagle z dolnymi rejonami tabeli. Wydobyć się z tej wysoce nieprzyjemnej strefy nie będzie zadaniem łatwym, a w każdym razie nie nastąpi zdaje się jeszcze w pierwszej serii mistrzostw. Ostatni mecz Górnika, to wyjazd do Łodzi na mecz z ŁKS Włókniarzem.

Sytuację pogarsza fakt, że czterech zawodników pierwszej drużyny, a mianowicie: Jung, Banis, Krasówka i Czepionka doznał kontuzji i jest w tej chwili mało prawdopodobnym, by mogli wystąpić w Łodzi. Tak więc skład Górnika będzie mocno naszpikowany rezerwami. W rachubę na mecz z ŁKS-em wchodzi (z pominięciem kontuzjowanej czwórki): Kulawik w bramce, Czernik i Gaweł w obronie, Stein, Wieczorek i Burda w pomocy, a w napadzie: Pajak, Jerominek, Krawczyk, Kancik, Trzodek i Renk.

2 lipca rozgorzeją walki na trzech frontach

Chorzów. Budowlani — Związkowiec Poznań.
Łódź. Włókniarz — Górnik Szombierki.

II liga — gr. wschodnia

Bytom. Ognio — Lublinianka.
Tarnów. Ognio — Związkowiec Chelmek.
Częstochowa. Włókniarz — Stal Lipiny.
Przemysł. Kolejarz — Ognio Częstochowa.
Katowice. Stal — Związkowiec Przemysł.

II liga — gr. zachodnia

Szczecin. Gwardia — Włókniarz Chodaków.
Toruń. Kolejarz — Budowlani Gdańsk.
Bydgoszcz. Kolejarz — Kolejarz Ostrow.
Radom. Związkowiec — Stal

Sosnowiec.
Świdnica Budowlani — Widzew Łódź.

Trzeci front

Wałbrzych. Górnik — Budowlani Poznań.
Gdańsk. Kolejarz — Gwardia Słupsk.

Olsztyn. Kolejarz — Gwardia Warszawa.

Białystok. Gwardia — Kolejarz Łódź.

Skarżysko. Stal — Gwardia Częstochowa.

Knurów. Górnik — Stal Radom.
Mielec. Stal — Spójnia Kraków.
Lublin. Kolejarz — Stal Stalowa Wola.

Władysław Pietrzak

Przed drugą próbą motocyklistów

Już w najbliższą niedzielę miłośnicy Szczecina będą przeżywać emocje na trasie drugiej eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski w kategorii wyścigowej. Emocje te będą tym większe, że pierwsza eliminacja w Warszawie nie dała ostatecznej odpowiedzi na pytanie, komu przypadną w br. tytuły mistrzów Polski.

Spójrzmy na aktualną klasyfikację zawodników w klasie do 125 cm: 1. Jankowski (Ogniwo Bytom) — 6 pkt.; 2. Puzio (Związkowiec Warszawa) — 4 pkt.; 3. Henek G. (Stal Katowice) — 3 pkt.; 4. Henek H. (Stal Katowice) — 2 pkt.

Jak widzimy przewagę w klasie najmniejszych motocykli mają Ślązacy; między nimi też dojdzie w Szczecinie do ostrej walki. Znamy ambicję H. Henka, przekonani więc jesteśmy, że przed wyścigiem szczecińskim przygotuje swoją maszynę i syna tak, by uzyskać wreszcie upragnione zwycięstwo nad Jankowskim, startującym na polskiej „SHL”

(125 cm). Nie można też zapominać o poznaniakach: Stefańskim i Kozłowski, którym nie poszczęściło się w Warszawie.

W klasie do 250 cm. prowadzi w punktacji mistrzostw J. Henek (Stal Katowice) — 6 pkt., a na dalszych miejscach uplasowali się: 2. Milewski (Unia Poznań) — 4 pkt.; 3. Wyporek (Ogniwo PKM Warszawa) — 3 pkt.; 4. Kupczyk (Związkowiec Warszawa) — 2 pkt.; 5. Holubowicz (Budowlani Opole) — 1 pkt.

Mamy tu więc zupełnie inny obraz, niż rok temu. Mistrz Polski, Wodnicki, ukończył tegoroczny wyścig w Warszawie na dalekim miejscu. Wicemistrz, Holubowicz, musiał uznać wyższość aż czterech konkurentów. Tym niemniej w Szczecinie dojdzie do „rozgrzewki miast” pomiędzy starym wyga Milewskim (Poznań), obiecującym J. Henkiem (Katowice), Wodnickim (Kraków), Holubowiczem (Opole), no i zawsze groźnym Markowskim (Warszawa), o ile ten ostatni wyleczy do niedzieli kontuzję, odniesioną w Poznaniu i w Warszawie.

W „350-tkach” punkty do mistrzostw zdobyli jedynie trzej zawodnicy: Brun St. (Ogniwo PKM Warszawa) — 6 pkt., Jankowski (Ogniwo Bytom) — 4 pkt. i Bebe-

nek (Związkowiec Kraków) — 3 pkt. Mistrzostwo Bruna wydaje się rzeczą przesadzoną. Jest on w doskonałej formie i był w Warszawie jedynym zawodnikiem, który nie oddał prowadzenia od startu do mety! Z najgroźniejszych jego przeciwników. Jankowski jest w tej chwili lepszy od Bebenka, a z Mielochem Brun zawsze musi się liczyć. Wprawdzie w Warszawie Mieloch jechał na 4 miejscu i odpadł po „wysypce” na wirażu, jednak jest częściowo usprawiedliwiony przy stosowaniu swej maszyny na mieszanke BAB, zgodnie z komunikatem PZM, gdy tymczasem w Warszawie pozwolono używać lepszej mieszanek 80-ciooktanowej. W efekcie „AJS” Mielocha była wyraźnie wolniejsza od „Nortonów” jego rywali.

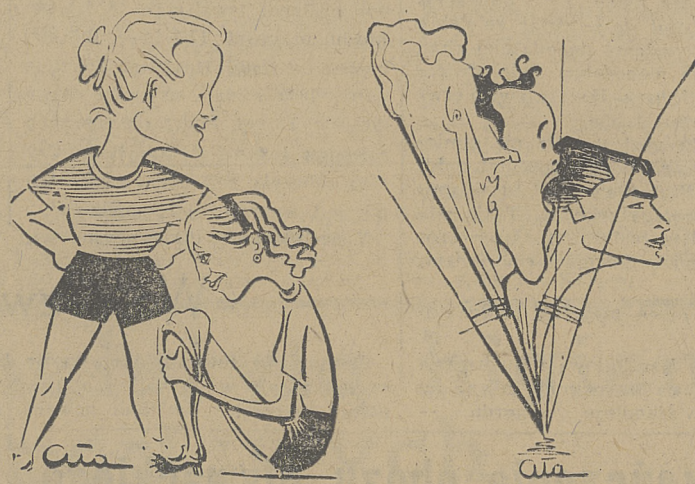
Największą zagadkę stanowi klasa maszyn najszybszych, powyżej 350 cm. Oto sytuacja w tej klasie po eliminacjach w Warszawie: 1. Żymirski (Związkowiec Warszawa) — 6 pkt.; 2. Koprrowski (Włókniarz Kraków) — 4 pkt.; 3. Wrocławski (Stal Katowice) — 3 pkt.; 4. Voellnagel (Ogniwo PKM Warszawa) — 2 pkt.

Gdyby Koprrowski miał doświadczenie Żymirskiego i nie nadużywając sprężni, nie dopro-

wadził do defektu maszyny, znalazłby się dzisiaj na czele tabeli. Jest on zawodnikiem ambitnym i brawurowym Żymirski dużo wolniej od Koprrowskiego przejeżdżał trudne, podsypane niebezpiecznym piaskiem, wiraże i tu właśnie tracił cenne sekundy. W Szczecinie dojdzie do rewanżowego spotkania, w którym obu rywali pogozić może... Dąbrowski, a może i K. Brun, przy czym ten ostatni wykazał na treningach w Warszawie powrót do dawnej formy. Tak Dąbrowski, jak i Brun odpadli w Warszawie na skutek defektów swych „Triumphów GP”. W Szczecinie mogą oni jednak odegrać poważną rolę, podobnie jak i Wrocławski, który po kilku latach przerwy zaprezentował się w Warszawie debiutem na maszynie wyścigowej, może tylko przy szczęśliwym zbiegu okoliczności znaleźć się w Szczecinie na punktowanym miejscu, bowiem oprócz wymienionych wyżej zawodników, również i Wikaryczek, startujący na b. szybkim „Triumphie GP”, ma większe szanse od niego.

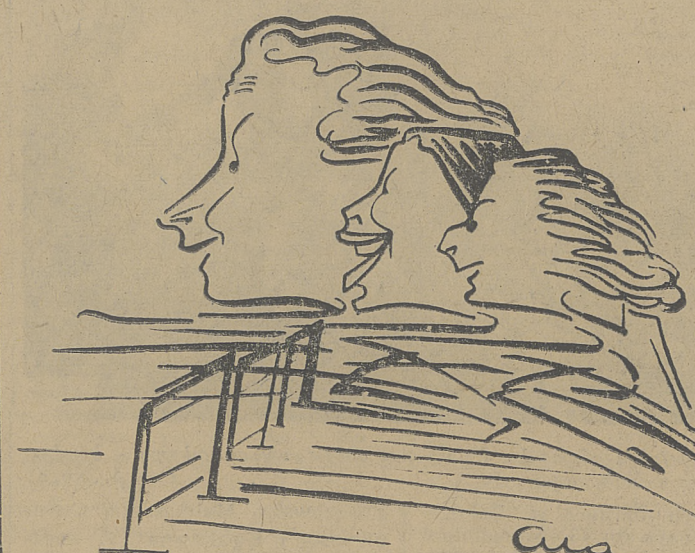
„Kółka motocykla są okrągłe”, toteż o słuszności naszych przewidywań przekonamy się dopiero w niedzielę.

NASZE LEKKOATLETYKI W KARYKATURZE



Gembolisówna (stoi) i Gburkówna uzyskały piękne wyniki w skoku w dal na eliminacjach w Warszawie

Oszczepnicy Sumiński, Kujawa i Bekierski zobowiązali się uzyskać w bieżącym roku 60 m.



Gościńskiówna, Mitanowa i Golanka

Ogniwo „132” dobrze realizuje uchwałę Biura Politycznego KC PZPR

Sportowcy ZS Ognio w Łodzi, realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu zorganizowali we wsi Zadzim ludowy zespół sportowy. Bezpośrednią opiekę nad LZS-em powierzono kołu sportowemu Ognio 132 w Łodzi, które zobowiązało się w każdą wolną niedzielę odwiedzać sportowców LZS Zadzim. ZKS Ognio w Łodzi borykające się samo z brakiem sprzętu sportowego przydzieliło LZS-owi siatkę, piłkę, kompletne wyposażenie stołu ping-pongowego, dyski, kule itp.

W dniu Święta Kultury Fizycznej sportowcy LZS Zadzim łącznie z kolegami z ZKS Ognio w Łodzi zorganizowali szereg imprez sportowych w swojej wsi. Ekipa sportowców łódzkich została bardzo serdecznie przyjęta przez tamtą społeczność.

W ramach zawodów przeprowadzono wyścig kolarski na dystansie 25 km, w którym I miejsce zajął kolarz ZKS Ognio — Kołdziejski Henryk. Po wyścigu odbyły się biegi na dystansie 100, 500, 1000 m. W biegach tych I miejsce zajął zawodnik LZS Zadzim — Hula Zygmunt. Następnie rozegrano trójmecz w siatkówkę, w którym brały udział LZS-y Zadzim, Zalesie i koło sportowe Ognio Nr. 132.

I miejsce w turnieju zdobył LZS Zadzim przed Zalesiem.

Na zakończenie odbyły się pogawędki na różne tematy sportowe. Miejscowi sportowcy i okoliczni mieszkańcy dowiedzieli się, kto to jest Dumbadze, Emil Zatopek Nameth i zapoznali się z sylwetkami naszych czołowych sportowców. Żeby tak stać się sławnym jak ci znakomici sportowcy —

marzył niejeden z tych Józków i Franków. Będą oni już odtąd myśleli o tym częściej stając na starcie Biegów Narodowych, Mar szów Jesiennych, lub biorąc kulę czy dysk do ręki.

Przykład ten powinien zachęcić również i inne zrzeszenia, które

winni coraz bardziej zacieśniać kontakty z LZS-ami celem zapoznania się z ich bolączkami oraz ewentualnego przyśpieszenia z pomocą i radą.

Zdzisław Borowik
korespondent terenowy
z Łodzi.

Niezdyscyplinowana „Stal”

W Olszynie jest klub sportowy Stal. Do niedawna posiadał on tylko sekcję piłkarską, ale przed paroma miesiącami powstała sekcja motocyklowa, a potem siatkówki i koszykówki. Piłkarze grają w zagłębiowskiej A-klasie i za jej w rozgrywkach piątą miejscę.

Dotychczas jednak, Stal nie posiada czynnej sekcji lekkoatletycznej i nie uprawia gimnastyki, która jest podstawą wszystkich gałęzi sportu. Do Biegów Narodowych klub nie wystawił ani jednego zawodnika, a w dniu Święta Kultury Fizycznej brała udział tylko sztafeta, która składała się z zawodników zebranych z boiska.

Dyscyplina w Stali nie przed-

stawia się dobrze. I tak np. przed Świętem Kultury Fizycznej powzięto uchwałę, że wszyscy zawodnicy wezmą udział w defiladzie. Tymczasem brali w niej udział tylko juniorzy i sekcja motocyklowa. Także na treningi piłkarskie przychodzi tylko paru zawodników pierwszej drużyny, którzy bezmyślnie strzelają na bramkę, gdyż treningi te odbywają się bez trenera.

Mam nadzieję, że po wydrukowaniu tej notatki sytuacja w klubie zmieni się, a zarząd zacznie lepiej pracować.

J. Sliwiński
korespondent terenowy
z Olszyna.

W Strzemieszycach nie obchodzono Święta Kultury Fizycznej

We wszystkich wsiach, miastach powiatowych i wojewódzkich z okazji Święta KF odbywały się parady sportowe i imprezy w różnych dyscyplinach sportu.

Strzemieszycy stanowią na tym

polu wyjątek. W dniu Święta KF nie odbyła się tu żadna impreza, żadna uroczystość czy manifestacja, która by była przeglądem dotychczasowego dorobku sportowego tego miasta.

Czym to umotywować?

Na to pytanie może odpowiedzieć jedynie zarząd ZKS Unia. Bo gdyby w klubie istniała tylko jedna sekcja np. piłkarska, która w tym dniu wyjechała na rewanżowe spotkanie do Starego Bierunia — ostatecznie można by całą sprawę przemilczeć. Ale przecież tak nie jest, bo Unia należy do najaktywniejszych klubów swego zrzeszenia na terenie Zagłębia. Oprócz sekcji piłkarskiej istnieją przy klubie sekcje: lekkoatletyczna, gimnastyczna, piłki ręcznej, szachowa, świetlicowa, motocyklowa, ping-pongowa i in.

I pomyśleć, że przy tak wielkiej liczbie sekcji sportowych nie można było zdobyć na zorganizowanie jakiejś imprezy w dniu Święta Kultury Fizycznej.

JANUSZ JELEN
korespondent terenowy
ze Strzemieszyc

Piłka ręczna cieszy się popularnością wśród młodzieży szkolnej Częstochowy

Częstochowa. Doroczną turniej piłki ręcznej o mistrzostwo częstochowskich szkół średnich odbył się przy udziale rekordowej jak na tejsze stosunki ilości 19 drużyn żeńskich i męskich. W siatkówce żeńskiej pierwsze miejsce zdobyło Lic. im. Słowackiego bez straty seta i punktu, drugie Lic. Zmartwychwstańców, trzecie Lic. Nazaretanek.

Zwycięska ofensywa sportu na Wielichowo

W maju przyjechała do Wielichowa liczna ekipa sportowców poznańskiego AZS-u. Zorganizowali oni na nowym boisku zawody lekkoatletyczne, a w sali Samopomocy Chłopskiej dali piękny pokaz gimnastyki przyrządowej oraz tańców ludowych. Zegając się z nami, przyrzekli, że co miesiąc przyśła-

czą wyniki ich w skali ogólnopolskiej są jeszcze mało znaczące. Pragnę jednak podkreślić ogromny wzrost popularności sportu na naszym terenie od czasu, kiedy regularnie stykamy się z doświadczonymi trenerami i instruktorami z Poznania. Na każdą imprezę sportową i na każde zawody przycho-

nie i postępów zawodników, była właśnie impreza urządzona w dniu 11 czerwca.

Po raz pierwszy nasi zawodnicy urządzili masowy pokaz gimnastyki przyrządowej na boisku. Nie zabrakło niczego, znalazła się i orkiestra i... nawet fortepian. W pokazie wzięli udział uczniowie i uczennice szkół podstawowych, junacy i junaczki SP., wreszcie także zawodnicy LZS — szeregi których były bez porównania liczniejsze niż pod czas pierwszych zawodów z udziałem AZS-u.

Wszyscy czuliśmy, że święto to było dla nas wielkim sukcesem. Widzieliśmy i przekonaliśmy się, że my także potrafimy się zdobyć na taką imprezę sportową. Jeszcze miesiąc temu byliśmy organizatorami i gospodarzami, ale przynajmniej szczerze, podczas samych zawodów byliśmy właścicielami... statystami. Wówczas nie mogliśmy zestawiać grupy gimnastycznej czy drużyny siatkówki. Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie.

Borykamy się jeszcze z wielkimi trudnościami. Brak nam w dalszym ciągu sprzętu, ale nie narzekamy. Tego rodzaju pomoc jaką okazal nam poznański AZS jest najwłaściwsza. Życzymy wszystkim LZS-om, aby korzystać mogły z takiej współpracy i pomocy, z jaką się tutaj spotkałyśmy.

J. NOWAK
korespondent terenowy
z Wielichowa



Fragment defilady uczestników Święta Sportowego w Wielichowie
Fot. J. Nogaj

do Wielichowa na okres trzech dni instruktora wychowania fizycznego. Zawodnicy naszego LZS-u dużo obiecywali sobie po współpracy ze studentami Poznania, żyli jednak obawą, że zobowiązanie miłych gości powzięte w atmosferze dużego entuzjazmu, będzie przysłowitowym słomianym ogniem. Na szczęście obawy okazały się niesłuszne.

Do Wielichowa przyjeżdża obecnie regularnie, co miesiąc dwóch lub nawet trzech instruktorów. Poza tym AZS Poznań (który podobno należy w Poznaniu do klubów stonkowo ubogich zaopatrzonych w sprzęt sportowy), przysłał nam kilka dysków i kul. Dla wielu sportowców przyzwyczajonych do otrzymywania sprzętu na każdym treningu w dowolnej ilości wyda się nasza wdzięczność za przysłanie kilku dysków i kul, może niezrozumiała, ale przecież nie należy zapominać, że przed zawodami z AZS-em rzucaliśmy jedynie kamieniami.

11 czerwca urządziliśmy w Wielichowie wielkie święto sportowe. Instruktorzy poznańskiego AZS-u i mgr Mikołajewiczówna przygotowały naszych sportowców, młodzież szkolną, junaków i junaczki SP wspaniale do tej imprezy. Pracowali po 8 godzin dziennie przez trzy dni w tygodniu. W godzinach przedpołudniowych przeprowadzali lekcje i ćwiczenia w szkole podstawowej i zawodowej, w godzinach popołudniowych ćwiczyli młodzież SP, a w godzinach wieczornych zawodników z LZS-u Wielichowa.

Nie będę pisał o postępach sportowych naszych chłopaków i dziewczyn.

dzi obecnie cała ludność naszego miasteczka i okolicy. Młodzież garnie się do sportu, a liczba członków LZS-u powiększyła się dwukrotnie. Najlepszym dowodem wzrostu popularności sportu na naszym tere-

Sieraków przed nowymi kursami

Na tydzień przed przyjęciem nowych kursistów, tym razem uczniów szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących z całej Polski wybudowano w Sierakowie 7 boisk do gry w koszykówkę, 6 boisk do gry w siatkówkę, 1 boisko do gry w szczypleniaka, powiększono bieżnię z czterech na sześć torów, dla dystansu 100 m. wybudowano dodatkowo 4 tory, tak, że obecnie „sekarze” dysponują 10 torami, oraz zainstalowano we wszystkich domkach dla uczestników obozu — elektryczność.

Co jeszcze zostało do zrobienia?

Jakie są braki?

Naczelnik Wydziału WF i Sportu Rutkowski, przyznaje:

— Z najważniejszych obiektów w opłakanym stanie znajduje się jeszcze basen kąpielowy. Wybudowano go w roku 1931, a od tego czasu fale jeziora zdolały wybić w nim niejedną szczerbę. Największym zniszczeniem uległ on w roku 1945. Naprawiono go pro wzorycznie, — i czynność tę powtarzamy co roku. Umyślnie nie wydajemy większych sum na jego reperację, ponieważ chcemy zbudować inną, bardziej nowoczesną, pływalnie otwartą.

Sieraków jest naprawdę uroczy zakątkiem — istnym rajem dla sportowców.

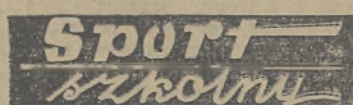
Od pierwszego lipca zagospodarujemy — jak już wspomnieliśmy — uczniów szkół średnich z całej Polski. Oficjalna nazwa kursu brzmi: „Kurs podstawowy dla przodowników w.f. w szkolnych kołach sportowych”. Dzieli się on na trzy działy: lekkoatletyczny, pływacki i gier ruchowych. Na kurs lekkiej atletyki i piłki ręcznej przydzielono po 133 miejsce, dla pływaków 134. W sumie zbierze się w Sierakowie 400 uczniów.

Kierownikiem kursu będzie naczelnik Rutkowski, kierownikiem szkolenia — mgr Jacek Kowalski; kurs lekkiej atletyki prowadzić bę-

dzie inspektor Kaczmarowski, kurs koszykówki, siatkówki i szczypleniaka — Dylewicz, kurs pływacki — Nowak. Ponadto na obozie odbędzie letnią praktykę 15 studentów AWF oraz 15 studentów wychowania fizycznego z CSR.

Sieraków ma być obozem wzorcowym. Szkolić się tu będą naj-

młodsi kandydaci na instruktorów.



Pierwsze zawody szczypleniaka w Wejherowie

Wejherowo. Inspektorat Szkolny w Wejherowie zorganizował turniej błykawiczny szczypleniaka 7-osobowego szkół podstawowych powiatu morskiego. Do turnieju zgłosiło się 13 drużyn z 8 szkół. Pierwsze miejsce zajął zastępowy zespół szkoły ćwiczeń nr. 2 przy Lic. Pedagogicznym w Wejherowie, zwyciężając w finale zespół szkoły nr. 3 z Wejherowa. III miejsce zajął zespół z Rumi, zwyciężając Zagórze 3:2.

Turniej spełnił swoje zadanie pod względem propagandowym i sportowym. Najlepiej zaprezentował się zespół szk. nr. 2. Jest to rezultat planowego uprawiania ćwiczeń gimnastycznych i systematycznego treningu, prowadzonego przez nauczyciela sportu, Szczodrowskiego.

Wszystkie uczestniczące drużyny otrzymały dyplomy a cztery pierwsze nagrody w postaci sprzętu sportowego. (A. Dm.)

Taka praca musi przynieść efekty

Działalność sekcji motorowych ludowych zespołów sportowych ożywia się z każdym dniem. Niektóre z nich pochwały się mogą osiągnięciami, wrózcącymi ich szybki rozwój.

Najmłodsza w Polsce sekcja motorowa LZS w Antonowie prowadzi kurs dla swych członków. Organizowanie takiego kursu nie jest wprawdzie rewelacją, godny jednak podkreślenia jest fakt następujący:

W Antonowie brak było odpowiedniej drogi, na której młodzi adepci motocykizmu mogliby od brywać jazdy szkolne. 25 młodych ZMP-owców, członków sekcji motorowej LZS Antonów, znalazło na to prostą radę:

— Jeśli chcemy jeździć, musimy mieć drogę, a skoro jej nie ma, to zrobimy ją sami! — Nie

namyślając się długo, przystąpili do pracy, wykonując pierwszy od cinek drogi. Przykładem swym pociągali całą gromadę, i dzisiaj prace przy budowie dalszego odcinka drogi idą rzeczywiście w „motorowym” tempie!

Wspomnieć też należy o drugiej sekcji motorowej LZS — „Zagroda” w Lublińcu. Zorganizowała ona przeszkolenie motorowe dla ponad 150 osób, wśród których przeważają rolnicy. W kursie bierze też udział 9 kobiet. Główny nacisk położony został na przeszkolenie traktorowe. W najbliższym czasie uczestnicy kursu przystąpią do egzaminu na prawo jazdy.

Oto przykłady, jak można połączyć działalność sportową, z pracą nad upowszechnieniem motoryzacji na wsi! (wfp)

Udany eksperyment

Budowlanych

W niedzielę bawiła w Opolu A-klasowa drużyna tenisistów katowickiej Stali, która rozegrała mecz mistrzowski z tamtejszymi Budowlanymi. Nie tak ważny jest wynik meczu, jak wrażenia, jakie odnieśli zawodnicy katowicki.

Osiągnięcia sekcji tenisowej Budowlanych — drużyny na ogół bardzo mało znanej — są już dość znaczne.

Tenisiści Budowlanych nie odnoszą co prawda sukcesów, ale tak jak obecnie kontynuowana praca sekcji zapewne już w niedalekiej przyszłości podniesie jej datnie poziom tego pięknego sportu w Opolu. Chcąc zdobyć dla tenisa jak najszersze masy młodzieży, kierownictwo sekcji zrobiło ciekawy eksperyment. Przeprowadzono akcję propagandową w szkołach ogólnokształcących Opolu. Pewnego dnia kilkadziesiąt młodych dziewcząt odwiedziło malowniczo położone korytu Budowlanych. Wypożyczono im sprzęt a najlepsi tenisiści Opolu zaczęli je wdrażać w trudne arkanie sztuki tenisowej.

Akcja ta spełniła swoje zadanie w stu procentach. Nie wszyscy nie wprawdzie nowicjuszką do dzisiaj regularnie trenują, ale na brak juniorów Budowlani nie mogą się już skarżyć.

„Wyłowiono” nawet kilka dużych talentów. Wystarczy nadmienić, że właśnie w niedzielny meczu grająca dopiero dwa miesiące Grubiałówna wygrała gładko w dwóch krótkich setach z Zawadzka (Stal Kat.), zeszłoroczną półfinalistką mistrzostw Polski juniorów.

Pomysł Budowlanych zasługuje na pochwałę. Tak często słyszy się ubolewania nad słabą grą naszych tenisistów. Zastanawiamy się ciągle kto zastąpi Jadzie Jędrzejowskiej, ale jeżeli naprawdę chcemy osiągnąć gruntowne postępy, to droga, jaką obrali opolscy Budowlani wydaje się najwłaściwsza.

Delegat ZS Unia nie przyjechał...

Sportowcy są, sprzęt jest, ale koła sportowego nie ma

Dziwolak taki wyrósł na terenie Państwowej Fabryki Mebli Gł. tych nr. 1 w Radomsku wskutek niedbalstwa Zrzeszenia Sportowego „Unia”, któremu branżowo podlega załoga wyżej wymienionej fabryki.

W połowie marca br. jeden z aktywistów sportowych był na zjeździe delegatów okręgowych i złożył wniosek o założenie klubu, który skupiłby pracowników dwóch hut i dwóch fabryk mebli w Radomsku. Wniosek został przekazany Zarządowi Głównemu.

Przez miesiąc było cicho, a 20-go kwietnia przyszła odpowiedź negatywna. Jednocześnie uznano konieczność założenia koła i zawi-

domono, że do zrealizowania tego projektu wyznaczony został przedstawiciel Zarządu Okręgowego.

— Nie będzie klubu, niech będzie koło! — zgodzili się młodzi sportowcy. Następnie zgodnie upływali w oczekiwaniu zapowiedzianego pismem przedstawiciela, który do dnia dzisiejszego nie zjawił się. Być może, że w Zrzeszeniu nie ma takiego, który potrafiłby założyć koło...

Albo Zrzeszenie po prostu zapomniało o istnieniu prośby sportowców Fabryki nr. 1. W każdym razie sprawa założenia koła przewlekła się w nieskończoność.

Niezrozumiałe jest jednak bierne wycokiwanie na owego delegata. Czy istotnie bez jego współudziału sportowcy załogi Fabryki nr. 1 nie mogli i nadal nie mogą założyć koła? Dlaczego nie zwrócili się o pomoc do ZMP, czemu nie interweniowali u inspektora Wojewódzkiego, go Komitetu Kultury Fizycznej?

Nie usprawiedliwiający w niczym Zrzeszenia, musimy stwierdzić, iż radomszczanie nie wykazali dostatecznej inicjatywy własnej. Niezależnie od tego Zespół Sportowy powstał i powstał bez udziału instruktorów Rady Sportu Wiejskiego!

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 331-04 321-03, 328-69, 327-24. PRENUMERATA: przyjmujcie u KOLPORTERÓW: PPK „Ruch”. KONTO wpłat: PKO III 0223. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 350 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11. A-12123

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Wład Józef, Oleśno, pow. Dąbrowa Tarnowska. Korespondentem tere nowym „Sportu” może być każdy, kto jest w jakikolwiek sposób związany z kulturą fizyczną i sportem. O działalności LZS i związkowych klubów sportowych w naszym powiecie jest jak dotychczas głucho. Czekamy na pierwszą korespondencję. Zapoznajcie „Sport” z pracą miejscowych działaczy, z osiągnięciami i niedociągnięciami w pracy miejscowych klubów.

Ob. Górala Alojzy, Gliwice, ul. Dąbrowskiego. Pisząc do nas: „Prosimy redakcję o udzielenie mi wyjaśnień jakie warunki musiałbym spełnić, aby zostać korespondentem tere nowym”. Warunki są bardzo proste. Pisząc obiektywnie i krytycznie o pracy i działalności kół i klubów, wskazując na zaobserwowane niedociągnięcia i braki, pisząc o wzorowych zawodnikach, aktywnych działaczach, o godnych uwagi imprezach sportowych odbywających się na waszym terenie.

Ob. Adam Borczuch, Wejherowo. Umiejętności zamieszczania w korespondencjach sprawozdań z zawodów. Wzrostem sportowców i młodych ludzi, którzy w zawodach nie przegrywają, a wygrywają, jest to dla nas bardzo cenne. Wskazując na to, że w zawodach przegrywają, a wygrywają, jest to dla nas bardzo cenne. Wskazując na to, że w zawodach przegrywają, a wygrywają, jest to dla nas bardzo cenne.

Międzynarodowy Kongres Bokserski

W dniach 16-18 bm., odbył się w Kopenhadze Kongres Międzynarodowej Federacji Boku Amatorskiego — AIBA. Poniżej zamieszczamy artykuł przewodniczącego delegacji polskiej, sekretarza GKKF p. Henryka Szemburga, wydrukowany w niedzielnej edycji Trybuny Ludu.

W połowie czerwca odbył się w Kopenhadze z udziałem przedstawicieli 25 narodowych federacji bokserskich — Drugi Kongres Międzynarodowej Federacji Boku Amatorskiego (AIBA).

potwierdził przodującą rolę ZSRR i krajów demokracji ludowej

Henryk Szemberg
Sekretarz GKKF

Polski Związek Bokserski i organizacje bokserskie Czechosłowacji i Węgier.

— znajdował się czynny bokser, znany nam dobrze mistrz ZSRR Stiepanow. Dla wielu uczestników kongresu nowością były przytaczane przez delegację radziecką, polską, węgierską czy czechosłowacką wskaźniki niezwykle szybkiego tempa rozwoju sportu pięściarskiego w tych krajach. Z ogólnym uznaniem spotkały się szeroko znane już osiągnięcia czołowych pięściarzy radzieckich i krajów demokracji ludowej. Wraz z tym było wiele propozycji spotkań sportowych od najbliższych nawet odległych krajów.

W wyrazie wzrostu autorytetu demokratycznego sportu był także wybór przedstawicieli ZSRR do stałej komisji lekarskiej oraz przedstawicieli Polski do Komitetu Wykonawczego Federacji.

Zakończenie obrad kongresu stało się dzięki inicjatywie przedstawicieli krajów demokratycznych, manifestacją powszechnego dążenia do utrzymania trwałego pokoju wbrew knowaniom podżegaczy wojennych. Wykretna, formalna postawa przewodniczącego Federacji, który nie dopuścił do formalnego podpisania apelu sztokholmskiego, nie potrafiła przelocować entuzjazmu i burzliwych oklasków, stanowiących odpowiedź ogromnej większości delegatów na piękne przemówienia delegatów radzieckich i czechosłowackich. Delegaci ci mówili o potrzebie włączenia międzynarodowego ruchu sportowego do aktywnej walki o pokój i o tym, że rozwój sportu możliwy jest jedynie w warunkach pokojowej twórczej pracy i współpracy narodów.

Kongres kopenhaski był niewątpliwie wyrazem postępującej degeneracji sportu kapitalistycznego i przykładem jałowego nieproduktywnego stylu pracy jego kierowników. Co ważniejsze jednak, kongres dał możliwość przeciwdziałania tej degeneracji olbrzymiego tempa rozwoju i rosnących osiągnięć sportu socjalistycznego i pokazał w tej dziedzinie wyniki twórczej pokojowej pracy Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm.

Obrady Kongresu przyczyniły się do spopularyzowania wśród rzesz sportowców krajów kapitalistycznych przodującej roli sportu radzieckiego i krajów demokracji ludowej i stały się niewątpliwie poważnym osiągnięciem na drodze włączenia międzynarodowego sportu do aktywnej walki o pokój na świecie.

Prawdziwe oblicze AIBA

AIBA, podobnie jak i inne międzynarodowe federacje różnych dyscyplin sportu, stanowiła i stanowi do dziś jeszcze międzynarodową burżuazyjną organizację, służącą interesom poszczególnych grup kapitalistycznych „mecenatów sportowych”.

Znakomita większość delegatów stanowili starzy wyjadacze, od wielu lat pełniący dochodowe funkcje kierownicze w związkach bokserskich krajów kapitalistycznych. Poważna ich część stoi jednocześnie na czele organizacji boksu, zawodowego, a praca w boksie amatorskim jest dla nich jedynie środkiem hodowania „młodych” dla bokserskich cyrków. Wszyscy ci ludzie znają się i współpracują od dziesiątków lat i kongres traktują głównie jako możliwość spotkania towarzyskiego i ubijania interesów — naturalnie w kuluarach.

Główne zainteresowanie większości delegatów skupia się na niewielu tylko punktach oficjalnych obrad kongresu — na wyborach władz Federacji, jest to bowiem okazja do przeferowania kandydatów takiej czy innej grupy zaprzyjaźnionych związków krajowych, na wyborze miejsc mistrzostw Europy, organizowanie ich bowiem przynosi poważny dochód dla organizatorów, na zagadnieniach Igrzysk Olimpijskich i na pomniejszych sprawach zagrażających o interesy — przede wszystkim materialne — związków krajowych.

Taka przykładowa sprawa na ostatnim kongresie stała się wnioskiem, aby trenerzy boksu zawodowego nie mogli być opiekunami amatorskiej bokserskiej reprezentacji Europy. Nad wnioskiem tym, którego przyjęcie miało uszczuplić szeroko praktykowane w boksie najlepsze zawodowe, rozstrzygnięcie na zawodowość, rozstrzygnięcie długotrwałe i burzliwe dyskusja. Wniosek odrzucono — prawa zawodowych menażerów pozostały nienaruszone.

Nieporównanie mniejsze zainteresowanie wzbudziły na kongresie

inne wnioski niezwykle istotne dla rozwoju pięściarstwa. Tak na przykład bardzo pobieżnie potraktowano obszerny raport specjalnej komisji lekarskiej, powołanej przez poprzedni kongres. Raport ten zawierał wiele słusznych wniosków, które zmierzają do ochrony zdrowia bokserów i zwiększenia zdrowotności tej dziedziny sportu. Między innymi znalazł się tam wniosek wysunięty także przez Polski Związek Bokserski w sprawie przymusowych przerw dla boksera przegrującego przez nokaut. Wbrew stanowisku obecnych na kongresie lekarzy, popartemu przez delegację radziecką i krajów demokracji ludowej, kongres nie uchwalił wniosków zawartych w raporcie komisji lekarskiej jako obowiązujących, a przyjął je tylko jako zalecenia.

Jeszcze raz w obronie dochodów „mecenatów” sportowych pominięto te żywotne interesy szerokiego rzesz pięściarzy.

Delegacja polska postawiła na wstępie obrad wniosek o wykluczenie z AIBA federacji bokserskich frankistowskiej Hiszpanii i hitlerowskiej Jugosławii. Stwierdziła ona, że uczestniczący w kongresie delegaci tych federacji nie reprezentują demokratycznych sportowców Hiszpanii i Jugosławii, a są przedstawicielami faszystowskich reżimów, Franco i Tito, znęcających się nad młodzieżą, hamujących rozwój sportu i pokojowych międzynarodowych stosunków sportowych i stanowią ognisko podżegania do nowej wojny oraz groźby dla pokoju. Żadna delegacja nie znalazła argumentów podważających słuszność wniosku polskiego, tym niemniej na sygnal przewodniczącego obradom Anglika, wniosek odrzucono, zastępując się wyświechtanym hasłem rze komej „apolityczności” sportu.

AUTORYTET DELEGACJI ZSRR

Na tie innych delegacji jeszcze wyraźniej zarysowała się aktywność i twórczość zdecydowana po-

stawa delegacji reprezentujących masowy, rozwijający się sport krajów demokratycznych. Zasłużonym autorytetem i olbrzymim zainteresowaniem otoczona była delegacja radziecka, w składzie której ku zdumieniu delegatów państw zach. Europy, przyzwyczajonych do decydowania za „szarych sportowców” bez ich udziału

Sukcesy ZSRR i Polski

Delegacje demokratyczne wystąpiły z całym szeregiem przyjętych przez kongres wniosków zmierzających do ulepszenia istniejących przepisów i regulaminu.

Na wniosek delegacji polskiej, kongres wprowadził zasadę jawnego sędziowania, stosowanego już od dłuższego czasu z powodzeniem

w boksie radzieckim. Zasada ta ukróciła niewątpliwie machinacje sędziowskie, które wypaczały niejednokrotnie istotę walki sportowej.

Mimo omówionej już atmosfery obrad, nie podniósł się ani jeden głos sprzeciwu, kiedy delegacja polska wskazywała na przodu-

Szczawno Zdrój żyje szachami

Szczawno-Zdrój, w czerwcu. Piękne uzdrowisko dolnośląskie — Szczawno-Zdrój — znane było do niedawna przede wszystkim chorem na dolegliwości stawów i żołądka. Znakomite wody mineralne „Szczawna” — „Dąbrowka”, „Mieszko”, „Wacław” — cieszyły się dużą popularnością wśród ludzi, cierpiących na nieżyty jelit i kataru dwunastnicy.

Obecnie nazwa Szczawno-Zdroju znana jest również ludziom, którzy z niedomaganiem systemu trawiennego niewiele mają wspólnego. O Szczawnie mówią w Ka-

na i nie ma się przy tym zbolałej miny, konduktorka niewątpliwie zapyta:

— Pan pewnie na turniej szachowy? Popatrzeć, jak grają...

I najczęściej nie pomyli się. Do uzdrowiska przyjeżdżają nie tylko kibice z pobliskiego Walbrzycha, z niedalekiego Wrocławia, Kłodzka, czy Jeleniej Góry. Zapalonych amatorów gry szachowej, którzy nie szczędzą czasu (rzecz jasna — urlopowego) i kosztów (dość, niestety, dużych; dla czego nikt nie pomyślał o zorganizowaniu popularnych wycieczek?) — można znaleźć w całym kraju. I nie w tym dziwnego: nie często goszczą u nas szachiści tej klasy i miary, co arcymistrz Keres, jeden z czołowych szachistów radzieckich, czy arcymistrz Szabo, najlepszy szachista węgierski. Nie mówiąc, rzecz jasna, o tak doskonałych mistrzach, jak Bondarewski i Heller (ZSRR), Barcza (Węgry) czy Foltys (Czechosłowacja).

Uczestników turnieju jest dwudziestu — pięciu Polaków i piętnastu szachistów zagranicznych. Rozgrywki odbywają się codziennie od 4-tej po południu do 9-tej wieczorem. Obszerny taras Domu Zdrojowego o trzech oszklonych ścianach, izolowany od hałasów — jest codziennym terenem zaciętych walk na dziesięciu szachownicach.

Już przed czwartą gromadzą się ciekawscy przy wielkich oknach tarasu. Godzinami przyglądają się grającym, starając się z ich min odgadnąć przebieg gry. Ale to nie są prawdziwi kibice. Bo ci siedzą w tym czasie w obszernej sali, gdzie na 10-ciu wielkich szachownicach demonstrowany jest przebieg rozgrywanych partii. Nie trzeba dodawać, że każde posunięcie mistrzów jest obszernie komentowane. Nierzadko kibice dochodzą do wniosku, że widzą doskonały ruch, który na pewno rozstrzygnie partię na korzyść ich faworyta. Ale po kilku dalszych posunięciach stwierdzają, że ich „genialny” ruch mógł mieć skutek wręcz odwrotny...

Ogólnym faworytem jest Keres, który swą niezwykle opanowaną grą uprawia w podziw nie tylko widzów, ale i swoich przeciwników. Nie ulega jednak wątpliwości, że walka o pierwsze miejsce będzie zacięta. Pozostali szachiści radzieccy reprezentują bardzo wysoki klasę, groźni są Węgrzy Szabo i tegoroczny mistrz Węgier Barcza, poważną rolę mogą odegrać Czechosłowacy Foltys i Kottauer oraz Rumun Trojanescu.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że szachiści polscy mają nikłe szanse na znalezienie się w czołowie. Nie znaczy to bynajmniej, że grają słabo, „poniżej formy”. Przeciwnie — podciągają się jeszcze w grze z mocnymi przeciwnikami, ale trudno liczyć na sukcesy w turnieju o tak silnej obsadzie.

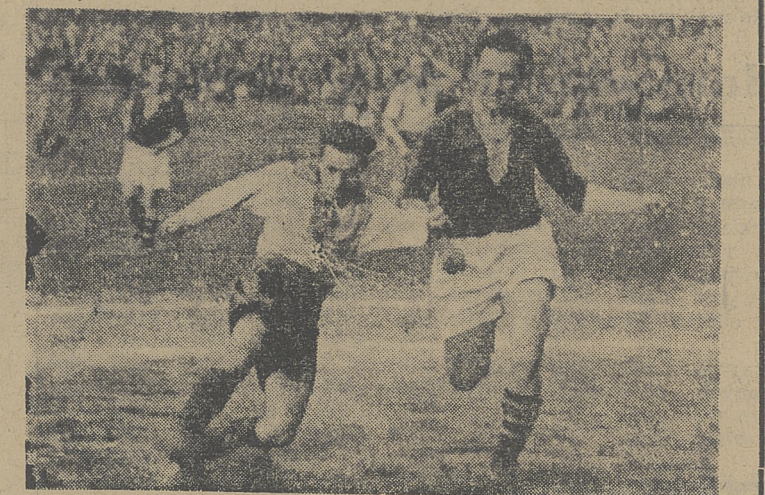
Turniej w Szczawnie jest największą w Polsce po wojnie im-

prezją szachową. Fakt, że przynosi ona naszym reprezentantom duże korzyści i cieszy się wielkim zainteresowaniem społeczeństwa, świadczy, że imprezy o takiej skali były już dawno u nas potrzebne, że Polski Związek Szachowy winien je organizować możliwie często. (Kar)



Barański mimo asysty obrońców Górnik z Radlina zdołał strzelić bramkę.

Fot. Urszula



Pistula młody napastnik Budowlanych z Chorzowa zdobywa bramkę na meczu z Górnikiem Radlin.

Fot. Urszula



Bramkarz Szombierek mimo rozpaczliwej robinsonady nie był w stanie przeszkodzić napastnikowi Związkowca z Krakowa w zdobyciu bramki.

Kwiatki z Kalisza

O Kaliszu na ogół nie słyszy się często. I trzeba przyznać, że nie jest to w stosunku do tego miasta sprawiedliwe. Gród to bowiem widnie szanowany (uchodzi przecież, i to nie bez racji, za najstarsze polskie miasto), godny i szlachetny, więc rzecz jasna, iż zasługuje on na to, aby więcej o nim się słyszało.

Nie chcemy jednak absolutnie — i wcale też tego Kaliszowi nie życzymy — aby o nim było głośno z powodu, który podany poniżej. Bo to jest tylko taka sobie mała historia z dziedziny, powiedzmy sportowej. Mała, ale mimo to dosyć — przykra. Dostaliśmy mianowicie z Kalisza taki list:

„Panie Redaktorze!

Jako mieszkaniec Kalisza, zwracam się do Pana z małą prośbą: Czy nie mógłby Pan umieścić małego artykułu o zachowaniu się sportowców ZKS „Wiśniarz” ze sekcji bokserskiej, których zachowanie się jest poniżej krytyki, i które nie licuje z godnością sportowca Polski Ludowej. Dziwię się, że zarząd klubu „Wiśniarza” nie wpłynę na swych zawodników, a są to...

I tu wymienione są cztery nazwiska, których na razie oczywiście nie publikujemy. Cóż jednak robić ci czterech członków sekcji bokserskiej „Wiśniarza”? Ha, właśnie o to chodzi! Nasz informator pisze dalej tak:

„Nie dość, że chodzą po mieście w stanie podchmielonym, ale jeszcze pokazują lekcje boksu przegrobnym „spotkaniom” przechodniom, nie żałując przy tym również delikatnych słówek. Za dzień z tych zawodników nie przekroczył 20-tego roku życia, a co z nich będzie za kilka lat?”

Rzeczywiście takiego zachowania nie można nazwać ani sportowym, ani wzorowym — tylko po prostu chuligańskim. A można sobie wyobrazić, że taka czwórka zaopatrzona w mocne pięście i zaprawiona w kunszt bokserskim, może stać się prawdziwym postrachem nawet większego miasta, niż Kalisz...

Nie dziwny się więc, że nasz czytelnik kończy swój list tymi słowami:

„...a co do mej osoby, to bardzo bym prosił, aby Pan nie zamieszczał mego nazwiska pod artykułem, bo chciałbym jeszcze mieć całkowity wygląd i chodźć zdrowy po Kaliszu, bo znam dobrze owych bokserów i wiem, do czego są oni zdolni”.

Jednym słowem — ładne kwiatki!

Ejże K. S. „Wiśniarzu”! Skontroluj dobrze tych swoich bokserów i powiedz im, że boks to jest sport, a nie — wódka i mordobicie.

A gdyby tego nie zrozumieć, to dodaj, że na chuligaństwo znajdzie się zawsze rada.

Barnaba

P. S. W razie czego służymy nazwiskami owych „bokserów” od siedmiu boleści.



Arcymistrz Keres (ZSRR) zapisuje ruch w partii z Trojanescu (Rumunia). Fot. E. Karłowicz

towcach i Poznaniu, Odessie i Budapeszcie, Moskwie i Pradze. Wiadomości ze Szczawna wyciekają niecierpliwie kibice szachowi kilku krajów europejskich.

Przyczyna — prosta: w uzdrowisku tym odbywa się obecnie międzynarodowy turniej, zorganizowany przez Polski Związek Szachowy dla uczczenia 10-lecia zgo-



Arcymistrz Szabo (Węgry) podczas gry. Fot. E. Karłowicz

nu szachisty polskiego — D. Próziński.

Gdy w Walbrzychu wsiada się do tramwaju, jadącego do Szczaw-